Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B. P.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 23 sierpnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO „I.K.P." Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 227

Świat pod znakiem wydarzeń politycznych

Sypią się noty dyplomatyczne...

Stany Zjednoczone w sprawie kontroli nad cieśninami — Nota Wielkiej Brytanii i USA do rządu polskiego — Nota Polski do Wielkiej Brytanii w sprawie wojsk polskich — Noty protestacyjne do Jugosławii — Jugosławia wyjaśnia sprawę zaatakowania amerykańskich samolotów

LONDYN (dr). Ubiegłe dni upłynęły pod znakiem wymian not politycznych. Wielka Brytania przesłała rządowi radzieckiemu notę w sprawie rewizji konwencji w Montreux. Kopia projektu odpowiedzi została przesłana Bevinowi do Paryża celem zatwierdzenia.

Tak samo rząd Stanów Zjednoczonych przesłał do Moskwy swoją notę, w której sprzeciwia się, by kontrola nad cieśninami podlegała jedynie władzom tureckim i radzieckim i by konferencje w tej sprawie nie ograniczały się jedynie do państw czarnomorskich. Stany Zjednoczone są gotowe każdej chwili do rozpoczęcia rozmów na ten temat.

Poza tym rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przesłały rządowi polskiemu notę w sprawie przyszłych wyborów w Polsce, które się odbyć mają w listopadzie. Tekst tych not został opublikowany.

Z kolei rząd polski wystosował notę do rządu Wielkiej Brytanii w sprawie demobilizacji polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim (tekst noty zamieszczamy oddzielnie).

Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wysłały noty protestacyjne do Jugosławii w sprawie zaginionych samolotów, a rząd jugosłowiański wystosował dwie noty do rządu Stanów Zjednoczonych, według których zaszłe incydenty zostały wyjaśnione, jak następuje:

W ciągu lipca br. przeleciało teren Jugosławii 43 amerykańskie samoloty wojskowe, wobec czego Jugosławia wniosła protest. Pomimo tego przeloty odbywały się dalej. Ostatnio dwa samoloty amerykańskie zostały zawezwane międzynarodowymi sygnałami do lądowania, a gdy samoloty na to nie zareagowały, zostały zmuszone do lądowania, przy czym jeden z nich zapalił się, powodując śmierć pasażerów i pilotów. Nota jugosłowiańska wyraża ubolewanie z powodu tych incydentów, uważa jednak, że wina leży po stronie pilotów, którzy nie reagowali na międzynarodowe sygnały.

Katastrofa lotnicza we Francji

PARYŻ (PAP-dr). W północnej Francji rozbił się samolot brytyjski, lecący z Paryża do Anglii. Zginęła cała załoga, wśród której znajdował się oficer sztabowy.

Transjordania jeszcze nie może być członkiem ONZ

Stanowisko delegata Polski w komisji kwalifikacyjnej

NOWY JORK (FA). Na posiedzeniu komisji kwalifikacyjnej kandydatów do ONZ, w toku dyskusji nad wnioskiem Transjordanii o przyjęcie w poczet członków ONZ, zabrał głos delegat Polski. Stwierdził on, że wniosek Transjordanii budzi pewne wątpliwości natury prawnej wśród delegacji polskiej. Poddając analizie traktat zawarty w marcu br. w Londynie między W. Brytanią a Transjordanią, delegat Polski stwierdził, że traktat ten pozostaje w sprzeczności z duchem Karty Narodów Zjednoczonych. Przepisy traktatu wywołują wrażenie, że Transjordania nie może uchodzić za państwo suwerenne i całkowicie niezawisłe, zdolne do wypełniania zobowiązań wynikających z Karty. Wobec tego dopuszczenie Transjordanii do ONZ należy uznać za przedwczesne. Decyzja w tej sprawie powinna być, zdaniem delegacji Polski, odroczona do roku przyszłego.

Upaństwowienie ciężkiego przemysłu w Anglii?

Rząd brytyjski zapowiedział otwarcie Biura Kontroli

LONDYN (dr). Rząd brytyjski zapowiedział otwarcie Urzędu Kontroli nad Przemysłem Stalowym i Żelaznym Wielkiej Brytanii, którego zadaniem jest odbudowa i rozwój tych gałęzi przemysłu. Biuro podlegać będzie ministrowi dostaw. Zasiadają w nim również właściciele zakładów, którzy jednakże nie będą mieli głosu w sprawie upaństwowienia przedsiębiorstw. Założenie biura jest pierwszym krokiem do upaństwowienia ciężkiego przemysłu.

Prasa Labour Party wita krok utworzenia biura kontroli z zadowoleniem, uważając, że upaństwowienie powino nastąpić jak najprędziej.

Prasa konserwatywna natomiast podkreśla fakt zaciągnięcia do współpracy w Biurze Kontroli właścicieli zakładów przemysłowych, tak do niedawna pogardzanych. Twierdzi, że bez ich współpracy rząd nic uczynić nie zdoła i dlatego domaga się zarzucenia projektu o przyszłym upaństwowieniu przemysłu.

W swym wczorajszym przemówieniu min. oświetlenia Sheenwell dał do zrozumienia, iż w niedługim czasie nastąpi upaństwowienie elektrowni w Wielkiej Brytanii.

Tajemniczy mord przed domem badacza energii atomowej

LONDYN (PAP-FA). Reuter donosi, że w Londynie znaleziono zwłoki niej. Leonarda Warrensa, który przed 6 laty objął „tajną pracę" w brytyjskim min. wojny. Warrens zginął od 2 kul, które ugodziły w głowę. Zwłoki leżały na przeciwko domu jednego z pionierów badań nad bombą atomową i głównego doradcy rządu podczas wojny.

La Guardia w Warszawie

Generalny dyrektor UNRRA odbędzie konferencję z Prezydentem i Premierem

WARSZAWA (PAP-FA). Wczoraj o godz. 11,10 na lotnisko cywilne na Okęciu przybył samolotem z Berlina naczelny dyrektor UNRRA — La Guardia. Gościa amerykańskiego, który wyróżniał się dużym cowboyskim kapeluszem, powitali na lotnisku min. Jędrychowski, min. Minc, ambasador Stanów Zjedn. w otoczeniu członków ambasady oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa. La Guardia zamieszkał w pałacu myśliwskim w Łazienkach.

Program jego pobytu w Warszawie przewiduje bankiet w salach recepcyjnych Min. Handlu i Żeglugi oraz konferencję z prezydentem Bierutem i premierem Osóbką-Morawskim.

La Guardia uważany jest za jednego z najzacieklejszych wrogów Niemiec hitlerowskich i kiedy przed wybuchem wojny w porcie nowojorskim zdarzył się incydent zerwania flagi z niemieckiego okrętu „Bremen", La Guardia odpowiedział interweniującemu Niemcowi: „Honor Nowego Jorku został uratowany". Przed objęciem stanowiska burmistrza Nowego Jorku, La Guardia był długie lata posłem na Kongres, gdzie ze względu na wielką ruchliwość nazywany był „latającym posłem". Zawsze występował w obronie mas pracujących. Na arenę polityczną wstąpił już w 1914 roku.

Delegaci na sali obrad w Pałacu Luksemburskim



Oszczędzajmy żywność

Jesteśmy zasadniczo już po żniwach. Ze wszystkich okręgów Polski napływają meldunki o wynikach przeprowadzonej tam akcji żniwnej. I choć dzisiaj nie można podać jeszcze dokładnych cyfr, które by pozwoliły nam zorientować się w ilościach zebranych zbóż, to jednak uzasadnione są przewidywania pomyślnych zbiorów. Najlepszą tego wskazówką jest odprężenie na odcinku aprowizacyjnym i tendencja zniżkowa cen płodów rolniczych, które to ceny spadły w niektórych ośrodkach produkcji rolniczej poniżej granicy opłacalności ustalonej przez fachowców na 800 zł za 1 m żyta. Tak znaczny spadek cen nastąpił już dziś, chociaż wieś nie przystąpiła jeszcze do właściwych omłotów.

Powyższe objawy mogły wywołać wrażenie, że w dziedzinie aprowizacji pokonaliśmy powojenne trudności i staliśmy się w pełni samowystarczalni. Pojawiły się już nawet głosy wskazujące na konieczność wszczęcia prac przygotowawczych do podjęcia w roku przyszłym eksportu żywności i do odzyskania naszych przedwojennych rynków zbytu. Nie wdając się bliżej w analizę naszych możliwości eksportowych w zakresie żywności, podkreślić musimy dwa momenty. Nasz eksport przedwojenny był możliwy w większości dzięki zastosowaniu cen poniżej własnych kosztów produkcji. Poniesione w ten sposób straty przerzucone zostały na konsumenta krajowego, który płacić musiał wyższe ceny i ograniczać własne spożycie. Powtórzenie dziś takiego eksperymentu nie da się pogodzić z zasadami realizowanego sprawiedliwego ustroju społecznego. Rolnictwo polskie nie będzie w stanie już w przyszłym roku produkować nadwyżek eksportowych. Za kilka zaś lat napotkamy znowu na rynkach światowych konkurencję wielkich przedwojennych dostawców żywności, którzy w międzyczasie osiągną dawny poziom produkcji. Dlatego naszych możliwości eksportowych nie można oceniać według dzisiejszej sytuacji żywnościowej na rynkach światowych.

Wszelkie podobne optymistyczne rozważania nie mają żadnego uzasadnienia. Wprost przeciwnie, nasze zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe nie zostanie w bieżącym roku gospodarczym pokryte przez produkcję krajową. Wskazują na to niedwuznacznie obliczenia dokonane przez nasze czynniki miarodajne, których przecież nie można posądzać o pesymizm. Informowaliśmy już, że w opracowanym planie aprowizac. przewidziane są znaczne niedobory w zakresie mięsa, tłuszczów, mleka i zboża. Zostaną one tylko w części pokryte przez import i dostawy UNRRA. Te ostatnie, jak wiadomo, ustaną z końcem bieżącego roku wbrew stanowisku zniszczonych wojną krajów europejskich. Za import płacić trzeba ciężko zdobytymi dewizami. Czy nasza obecna sytuacja gospodarcza pozwala na import żywności? Był on konieczny i usprawiedliwiony w okresie początkowym, kiedy chodziło o uruchomienie przemysłu. Dostarczenie robotnikowi i górnikowi minimum środków utrzymania było wówczas warunkiem sine qua non, bez którego niemożliwa stałaby się wszelka akcja zmierzająca do rozpoczęcia produkcji przemysłowej. Dziś jednak inne zadanie spełniać musi

import. Dziś na imporcie spoczywa obowiązek dostarczenia dla naszych fabryk i kopalń maszyn i nowoczesnych urządzeń, które pozwoliły by naszej produkcji przemysłowej wyjść na rynki zagraniczne i tam skutecznie konkurować z wytwórczością wysoce uprzemysłowionych krajów. Mamy dziś niepowtarzalne szanse przejęcia przynajmniej częściowo poniemieckich rynków zbytu. Te wszystkie względy stwarzają konieczność ograniczenia do minimum importu żywności na korzyść importu narzędzi produkcji.

Jakie z powyższej sytuacji płyną obowiązki dla naszego społeczeństwa? Streszczają się one w następujących wskazaniach: pilne i skrupulatne gospodarowanie tym, co posiadamy, oszczędzanie podstawowych artykułów żywnościowych, unikanie wszelkiego marnotrawstwa. Dlatego też w dalszym ciągu utrzymać musimy wprowadzone ograniczenia konsumcyjne, dni bezmięsne i bezciastkowe. Dlatego nie możemy sobie pozwolić na konsumcję białego pieczywa i musimy zachować ograniczenia przemiałowe. Dlatego wreszcie zwiększyć musimy znacznie spożycie zdrowych i tanich ryb, zamiast mięsa.

Wobec takich wymagań chwili bieżącej jako zbrodnię traktować należy wypadki psucia się olbrzymich ilości artykułów żywnościowych na skutek niedopatrzenia i lekkomyślności. Nie będziemy podawać przykładów, bo znajdujemy je niemal codziennie w naszej prasie. Ostatnio w magazynach w Poznaniu zepsuło się 6000 kg kontyngentowego masła, nad morzem znowu zgniło 6000 kg ryb. Niszczeją tysiące kg sera, mięsa i innych środków żywnościowych. Charakterystyczne właśnie jest, że prawie wszystkie podobne przypadki zachodzą na terenie organizacji spółdzielczych, przez co dyskredytują w sposób kompromitujący działalność gospodarczą państwa i spółdzielni.

Jak jest to możliwe? Jest to wina człowieka, czy organizacji? Jeżeli winę ponosi człowiek, trzeba go najsurowiej ukarać jako sabotażystę i dywersanta w walce, jaką prowadzimy o samowystarczalność żywnościową. Jeżeli zaś winną okaże się organizacja, trzeba ją albo bezzwłocznie usprawnić, albo uznać za niecelową i rozwiązać, gdyż nie stać nas dziś na drogo kosztujące eksperymenty organizacyjne.

Stwierdzamy jeszcze raz, że przesadnym optymizmem, któremu przeczą najdobitniej cyfry, jest przypuszczać, że pokonaliśmy już całkowicie trudności powojennego okresu.

Całkowitą równowagę na odcinku aprowizacyjnym odzyskamy tym prędzej, im bardziej nakaz oszczędzania żywności zostanie przyjęty przez ogół obywateli, jako prosty i zrozumiały obowiązek.

Sensacyjne oświadczenie admirała Blandy w sprawie bomby atomowej

LONDYN (PAP dr). Admirał Blandy oświadczył po powrocie do Waszyngtonu, że jest w posiadaniu cennych wiadomości o bombie atomowej i że ma nadzieję, że bomba zupełnie zniknie.

Tuka stracony

WARSZAWA (PAP-dr). Wczora wykonano wyrok na byłym premierze Słowacji, Tuce.

Rodzice i krewni terrorystów org. „Stern" proszą o wstawiennictwo dr Weizmanna

LONDYN (PAP-dr). Reuter donosi z Jerozolimy, że rodzice i krewni 18 terrorystów z grupy „Stern" skazanych przez Trybunał wojskowy w Haifie na karę śmierci, zaapelowali do dra Weizmanna z prośbą o wstawiennictwo na rzecz zmiany wyroku. Wyrok ma być jeszcze zatwierdzony przez brytyjskiego głównodowodzącego w Palestynie — Bakera.

Delegat Polski odpowiada na twierdzenie włoskie:

Włochy prowadziły wojnę z Polską!

Sprawa umiędzynarodowienia Triestu na Konferencji Pokojowej

PARYŻ (FA). Zgodnie z zapowiedzią, wczorajszemu plenarnemu posiedzeniu Konferencji przewodniczył min. Bevin, powitany gorącymi oklaskami zebranych.

Jako pierwszy z delegatów 6 państw, które złożyć miały oświadczenia w sprawie traktatu pokojowego z Włochami, tj. Meksyku, Albanii, Egiptu, Kuby, Iranu i Persji, przemawiał delegat Albanii gen. Hodża.

Na posiedzeniu komisji polityczno-gospodarczej rozważano nowe memorandum Włoch, obejmujące ogółem 10.000 słów. Poza wyjaśnieniem swego stanowiska w sprawie traktatu pokojowego, Włosi domagają się zarządu nad swoimi byłymi koloniami afrykańskimi oraz uznania włosko-jugosłowiańskiej linii granicznej, ustalonej na konferencji 4 ministrów spraw zagr. Komisja rozważała ponadto sprawę umiędzynarodowienia Triestu. Co do samego portu, zdania były podzielone, przy czym delegat radziecki domagał się współudziału Polski, Ukrainy, Jugosławii i Czechosłowacji w administracji portu, czemu sprzeciwili się delegaci W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

O północy upłynął ostateczny termin wnoszenia poprawek do traktatów pokojowych przez poszczególne państwa. Przed upływem tego terminu wpłynęły jeszcze 2 wnioski węgierskie.

Z uwagi na to, że ostatnie memorandum włoskie zawiera twierdzenie, iż Włochy nie prowadziły wojny z wszystkimi 21 państwami, których przedstawiciele uczestniczą w Konferencji, a między in. również nie z Polską, delegat polski oświadczył, że twierdzenie to jest nieprawdziwe. Włochy traktowały obywateli polskich jako wrogów i konfiskowały ich mienie, żołnierze polscy walczyli przeciwko nim w Afryce i we Włoszech, polska marynarka działała na Morzu Śródziemnym i przede wszystkim Polska podpisała wspólną deklarację sojuszniczą wzajemnej pomocy w roku 1941, w którym zaznaczono, że państwa sojusznicze będą walczyły z Niemcami i Włochami.

Wysiedlanie hitlerowców z Hiszpanii

1 września 110 wybitnych działaczy niemieckich opuści „gościnne progi"

MADRYT (FA). Hiszpańskie min. spraw zagr. podało do wiadomości, że z Hiszpanii do Niemiec wysiedlonych zostanie w dniu 1 września br. 110 wybitnych działaczy niemieckich. Wśród nich znajdują się byli attache lotnictwa i marynarki niemieckiej, szef NSDAP na północną Hiszpanię, kierownik niemieckiej agencji prasowej i urzędnicy gestapo.

Wysiedlanie Niemców z Hiszpanii idzie jednak dość opornie, bowiem na objętych listą władz sojuszniczych 734 Niemców ukrywających się w Hiszpanii, wydano dotychczas zaledwie 192.

Zwłoki Mussoliniego przewiezione pod eskortą aut pancernych

RZYM (PAP-FA). Z Mediolanu donoszą, że władze zabrały już zwłoki Mussoliniego z gmachu miejscowej kwestury. Pod eskortą szeregu aut pancernych, samochód ze zwłokami Mussoliniego odjechał w niewiadomym kierunku.

Głód w Kalkucie

Tysiące sępów krążą nad miastem — Nowe krwawe starcia

LONDYN (dr). W Kalkucie panuje całkowity spokój. Ulice są pełne bezdomnych dzieci. W mieście duży napływ uciekinierów, którzy schronili się na przedmieścia. Trupy ładuje się na wozy i przewozi na miejsca rytualnego spalania ciał. Niebo pokryte jest tysiącami sępów, które krążą nad ciałami, szybko rozkładającymi się pod wpływem upału. Ludzie słaniają się z głodu, gdyż wszystkie sklepy żywnościowe padły pastwą rabunku. W szpitalach umieszczono 2931 dzieci. Po mieście kursują już samochody i autobusy.

LONDYN (FA). Dla zapobieżenia klęsce głodowej w Kalkucie, racje żywnościowe obniżone zostały o połowę. Umożliwi to przetrwanie do czasu dowozu nowych środków żywnościowych.

Po zakończeniu walk ulicznych w Kalkucie, doszło do nowych starć w jednym z miast pobliskich. Dotychczas jest 5 zabitych i kilku rannych. Władze wydały zakaz noszenia broni i odbywania zebrań publicznych.

Nota rządu polskiego

w sprawie tworzenia korpusu szkoleniowego z demobilizowanych żołnierzy polskich

WARSZAWA (PAP-FA). W nieobecności min. Rzymowskiego, min. pełnom. Olszewski wystosował w imieniu rządu polskiego notę do rządu W. Brytanii w sprawie demobilizacji polskich sił zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim.

Nota stwierdza, że powstanie Polskiego Korpusu Przysposobienia jako organizacji militarnej, ujętej w karby dyscypliny wojskowej, w najmniejszym stopniu nie zmniejsza presji wywieranej na żołnierzy przez antydemokratyczny korpus oficerski przy pomocy całego systemu wyrafinowanych i dalekich od prawdy środków, i jeszcze bardziej utrwala hamulce, powstrzymujące żołnierzy od powrotu do kraju.

W zrozumieniu potrzeb tych byłych żołnierzy polskich, którzy nie są jeszcze zdecydowani powrócić, rząd polski nie odnosi się bynajmniej nieprzychylnie do tworzenia instytucji szkolących do zawodów życia cywilnego, jednakże musiałby najpierw nabrać pewności, że szkolenie odbywać się będzie w formach pozbawionych cech wojskowych i w odrębnych zespołach ścisle fachowych, że przedstawiciele rządu polskiego dopuszczani będą do tych instytucji, i że będą mieli możność stwierdzenia niewojskowego charakteru.

Następnie, że instytucje szkoleniowe nie będą ośrodkami działalności skierowanej przeciw rządowi polskiemu, a dawni oficerowie Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim pozbawieni będą wszelkiego wpływu na charakter i bieg szkolenia, oraz że szkolący się będą mogli być zaopatrywani w prasę polską i będą mieli zapewniony swobodny dostęp do przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych rządu polskiego bez wszelkiej dyskryminacji z tego powodu.

W stosunku do tych, którzy po ukończeniu przeszkolenia w ramach instytucji odpowiadających powyższym warunkom powrócić nie zechcą, lub też do tych, którzy natychmiast po demobilizacji mają możność osiedlenia się w życiu cywilnym, a dopełnią obowiązku rejestracji w polskich konsulatach, rząd polski gotów będzie udzielić wszelkich ułatwień emigracyjnych, otoczy ich opieką konsularną, zapewni im łączność z krajem, a gdy zdecydują się na powrót do kraju, udzieli im wszelkich ułatwień.

LONDYN (FA). Jak donosi agencja Reutera, nota polska w Londynie rozpatrywana jest życzliwie.

Na widowni międzynarodowej

Bezpośrednie przyczyny

krwawych zajść w Kalkucie

Rząd angielski, zdając sobie sprawę, że zagadnienie Indii musi nareszcie znaleźć właściwe rozwiązanie i że wieczny stan zaburzeń, zatargów i buntów w Indiach nie może trwać dłużej, wysłał kilka miesięcy temu delegację ministerialną, celem wszczęcia rozmów z przywódcami Indii o utworzenie niepodległego i jednolitego państwa. Na intencję pomyślnych rokowań odbywały się w całej Anglii uroczyste nabożeństwa i modły.

Zdawałoby się, że Indie, od lat dążące do wyzwolenia spod panowania Wielkiej Brytanii przyjmą propozycję tę z prawdziwym entuzjazmem, tymczasem wszystkie rokowania rozbijały się o nieprzejednane stanowisko Ligi Muzułmańskiej, skupiającej wyznawców Mahometa, domagających się dla swoich wyznawców w ilości 69 milionów utworzenia odrębnego państwa, pod nazwą Pakistanu.

Rokowania nie doszły do skutku, a obecnie wicekról Indii zaproponował utworzenie tymczasowego rządu koalicyjnego, który miałby za zadanie opracować nową konstytucję. Liga muzułmańska tym razem ustosunkowała się do tego projektu przychylnie, gdyż wicekról zapowiedział dalekoidące ustępstwa na jej rzecz.

Trudności wyłoniły się dopiero z chwilą, kiedy Pandit Nehru w niefortunnym przemówieniu politycznym dał do zrozumienia, że nie muzułmanie, a Hindusi będą mieli większość w rządzie i że jego zdaniem konstytucja nie przyniesie żadnych istotnych zmian dla Ligi Muzułmańskiej. Na skutek tego przemówienia przywódca Ligi Muzułmańskiej cofnął swoje poparcie dla projektu utworzenia tymczasowego rządu koalicyjnego i wyznaczono na znak protestu „dzień bezpośredniej akcji", który w Kalkucie zamienił się w krwawe rozruchy.

Takie są bezpośrednie przyczyny obecnych rozruchów w Kalkucie.

Prasa brytyjska uważa, że naród hinduski ma je do zawdzięczenia swym przywódcom politycznym. Natomiast „Daily Worker", organ brytyjskiej partii komunistycznej twierdzi, że winę ponosi tu jedynie obecność wojsk brytyjskich w Indiach. Inne gazety znowu podkreślają, że ludy Indii biły się z sobą i wyrzynały się wzajemnie, zanim jeszcze noga brytyjska przestąpiła tę ziemię.

Tak czy owak, ciężki to, obok Palestyny, orzech do zgryzienia dla Wielkiej Brytanii.

Hess nie zna nazwiska Hitlera?



NORYMBERGA (dr). Psychiatra więzienny zbadał stan umysłowy Hessa na skutek wniesionej przez jego obrońcę propozycji. Psychiatra stwierdził, że Hess początkowo cierpiał na całkowity zanik pamięci. Tak samo obecnie nie nie wie o wojnie, obce mu jest pojęcie narodowego-socjalizmu i nie zna nazwiska Hitlera. Hess jednak jest poza tym zdrów na umyśle i odpowiedzialny za swe czyny, popełnione w przeszłości, kiedy jeszcze nie cierpiał na zanik pamięci, który rzekomo opuścił go również dwa razy podczas pobytu jego w Anglii.

Strajk w porcie nowojorskim

NOWY JORK (FA). W porcie Nowego Jorku wybuchł strajk robotników portowych. Strajkuje 3 tysiące ludzi, tak, że życie w porcie całkowicie zamarło. W. N. Jorku obawiają się, że akcja strajkowa obejmie i innych robotników, do strajku generalnego włącznie.

Norweski następca tronu w Paryżu

PARYŻ (dr). Do Paryża przybył następca tronu norweskiego, książę Olaf, którego powitał na lotnisku premier i minister spraw zagranicznych Norwegii oraz przedstawiciele rządu francuskiego. Olaf brał udział w walkach polskiego korpusu w Norwegii i przy lądowaniu wojsk alianckich. Udekorowany zostanie on przez rząd francuski wysokimi odznaczeniami.

Amerykańscy rzeczoznawcy żywnościowi przyjadą do Europy

WASZYNGTON (dr). Sekretarz stanu w min. gospodarki ujawnił, że rząd amerykański wyśle kilka grup rzeczoznawców do Europy celem zbadania sytuacji żywnościowej, jaka zaistnieje po zakończeniu działań UNRRA. Min. rolnictwa będzie brał udział w międzynarodowej konferencji żywnościowej w Kopenhadze.

Gen. Morgan odwołany

LONDYN (dr). Brytyjskie ministerstwo wojny oświadczyło, iż gen. Morgan, kierownik działu deportowanych UNRRA został odwołany ze swego stanowiska. Miejsce jego zajmie gen. Cohen.

La Guardia oświadczył, iż fakt odejścia Morgana nie rzuca na niego cienia i nie ma nic wspólnego z oświadczeniem, iż pod powłoką UNRRA działają kryminaliści.

Skon Jerzego Lawiny Świętochowskiego

BYDGOSZCZ (es). Dnia 20 bm. zmarł po dłuższej chorobie, której nabawił się na froncie, ceniony muzyk, akompaniator i kompozytor trzech operetek, wielu popularnych melodii, ilustracji muzycznych — Jerzy Lawina-Świętochowski, towarzysz tournées artystycznych znanej artystki filmowej i teatralnej Oli Obarskiej. Zmarły odznaczał się koleżeńskością, dowcipem i wielką umiejętnością obcowania z ludźmi, co zjednało mu licznych przyjaciół. Za udział w walkach z okupantem odznaczony został orderem „Virtuti Militari" i wieloma odznaczeniami wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się 23 bm. o g. 9-tej w Bydgoszczy.

Z ramienia Polski podpis pod konstytucję Światowej Organizacji Zdrowia ONZ złożył rektor Akademii Lekarskiej w Gdańsku prof. Edward Grzegorzewski.

Wśród min i zgliszcz skrzypią dźwigi...

Gdynia żyje Unrrą i węglem

Wrażenia z Wybrzeża

Ci, co nie wiedzą skąd wiatr wieje... — Spotkanie z ciocią Unrrą — Zwiedzamy „Stalową Wolę“ — Dziwne paczki — „Pamiątki“ wojenne dla hut polskich

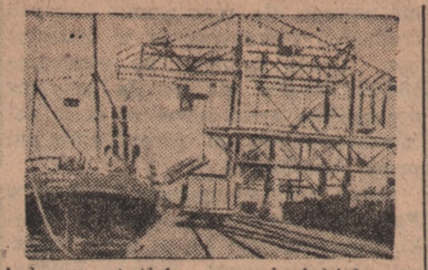
Dzielenie społeczeństwa na kasty zasadniczo należy już do przeszłości, ale nie ma reguły bez wyjątków. I tak dzielimy się na ludzi w pocie czoła pracujących na utrzymanie siebie i rodziny i na żyjących koniunktury szabrowników. Wybrzeże zaś odróżnia jeszcze 2 inne kasty, a mianowicie: wilków morskich i pętających się wśród nich pospolitych laików, co to nie wiedzą skąd wiatr wieje... Ci ostatni zjeżdżają tu zwłaszcza latem i to bądź w pojedynkę bądź w zbiorowych wycieczkach, aby koniecznie „zaślubić się z morzem“, jako, że duża w tym względzie zapanowała tu moda. Każdy chce napatrzeć się na bałwany morskie i dwunożne, obejrzeć okręty i majtków, lub nadobne nimfy w różnokolorowych kostiumikach, opalające się na kolor unrrowskiej czekolady.

A propos UNRRA. Właśnie spotkaliśmy się z poczciwą ciocią w porcie gdyńskim. Ale jak kobieta niedzisiejszych poglądów wabi tylko oko, pozostając nieuchwytną. Wiadomo też, że ma pewne niemiłe właściwości kamfory, bo już poza portem gdyńskim w drodze przez kraj rozwiewa się niby mgła srebrzysta. Pokazała nam się jednak w Gdyni w całej swej okazałości z wysokości dźwigu, by następnie zniknąć w czeluściach wagonu. Widok był tak... przykuwający, że wszyscy uczestnicy wycieczki dłuższy czas stali jak urzeczeni. A nuż jednej z paczek znudzi się huśtawka na dźwigu i spadnie w nasze objęcia... Niestety nic z tego czekania nie wyszło i poszliśmy ku „Narwikowi“ i „Stalowej Woli“, która przywiozła pszenicę unrrowską. Pszenica to już nie paczki ze smakołykami, ale zainteresował nas sam statek i za zezwoleniem kapitana wdrapujemy się po stromych schodkach aż na mostek kapitański pięknego olbrzyma. Jakoś mamy widać oblicza „ludzi skromnych i poczciwych“, bez ukrytych intencji przejażdżki na gapę. Za to marynarze zajęci zasmołowywaniem pokładu patrzą na nas z wyraźnym politowaniem. No, trudno i szczury lądowe być muszą. Zaglądamy jeszcze do kabin, kuchni i hali maszyn, będącej sercem statku.

Widzieliśmy „Stalową Wolę“ raz jeszcze w kilka dni później w porcie gdańskim. Ładowała cement.

Ze statków obcych w porcie dominują szwedzkie, fińskie i duńskie, ładujące przeważnie czarny diament polski — węgiel, który z pracującej bez przerwy wywrotni wagonowej, na taśmowych wózkach przechodzi wprost na statki.

Gdynia żyje Unrrą i węglem. Ale poza tymi skarbami widzimy, jak



jeden ze statków amerykańskich wyładowuje zgoła inne i na pierwszy rzut oka conajmniej dziwne paczki. To szmelc. Powiązane drutami stare zardzewiałe blachy, puszki, płyty, piecyki żelazne. Wszelkiego rodzaju złom. „To“ nam dają za ...węgiel, oburza się ktoś. A tak. Hutnictwo polskie potrzebuje surowca, potrzebuje złomu.

Zapewne nie potrzebowalibyśmy sprowadzać tyle tego surowca za nasz cenny węgiel, gdyby zbiórka odpadków przyjęła nareszcie charakter dobrze zorganizowanej i na szeroką skalę zakrojonej akcji. Nie mówiąc już o pustych puszkach od mleka czy konserw, które wyrzucamy na śmietnik, mamy na terenie całej Polski, a zwłaszcza na Wybrzeżu i Pomorzu Zachodnim tyle „pamiątek“ wojennych, że na pewno nie jeden statek zapełniłoby się starem żelastwem. Myślę w tej chwili o rozbitych samochodach, czołgach, hełmach i bagnetach walających się po lasach. Czyż nie możnaby tego zebrać? Ale jakoś nie wypada nam się zniżać do roli jakichś szmaciarzy, bo to niby

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

Dr Witold Hensel

Polska Pompeja

Znaczenie stworzenia Muzeum Biskupińskiego

Są sprawy, które nie są wymierne cyframi, które nie oprocentują kapitału w odpowiednim czasie w lepszym lub gorszym stosunku i dlatego rzuca się im w okresach przełomów gospodarczych ochłapy. Na szczęście w obecnej naszej sytuacji przełamane zostało traktowanie spraw kulturalnych przez państwo jako przysłowiowego bękarta. Wewnętrzny opór części naszego społeczeństwa do tych zagadnień nie został jeszcze stępiony. To też kiedy powstały ostatnio w Poznaniu Komitet Popierania Badań Wykopaliskowych w Wielkopolsce wysunął myśl utworzenia szeroko pomyślanego muzeum pod otwartym niebem na terenie odkrywanego przez poznański ośrodek prehistoryczny prasłowiańskiego miasta warownego sprzed 2.500 lat padły oprócz b. wielu głosów zachęty również nieliczne przeciwne. Ci nieliczni są zdania, że najpierw musimy stanąć na mocnych nogach gospodarczo, a dopiero później stać nas będzie na „luxusy“.

Nie biorę tu pod uwagę faktu, że w związku z konferencją pokojową wykopaliska powinny i będą na pewno — o ile nasza propaganda będzie umiała ten atut wykorzystać — jednym z ważkich argumentów naszych praw do ziem odzyskanych, lecz zwrócę uwagę na korzyści gospodarcze, jakie zyskać może Wielkopolska przez zrealizowanie tego planu.

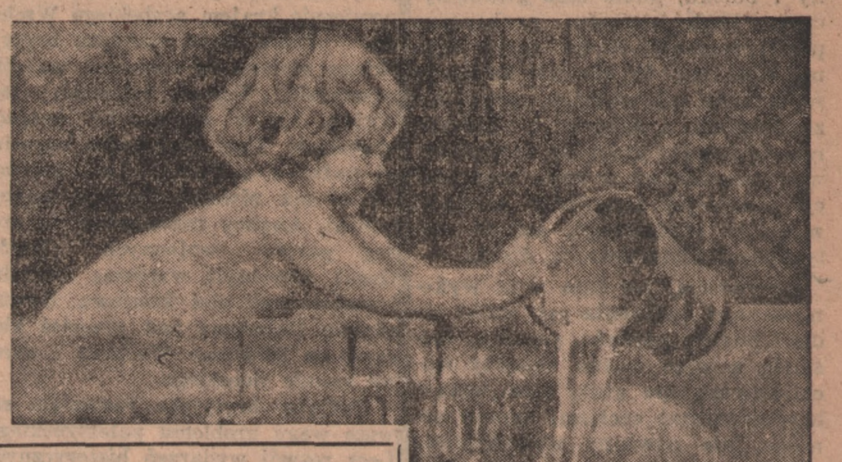
Pomysł budowania muzeum pod gołym niebem należy się Skandynawom, a ściślej mówiąc znakomitemu szwedzkiemu historykowi kultury i etnografii dr Arturowi Hazeliusowi, który na myśl tę — by ratować w żywej postaci zamierającą kulturę ludową — wpadł w siedemdziesiątych latach ubiegłego stulecia i „prywatnie“ zaczął realizować. Około 1885 roku zaczęto myśleć by ogromną ilość zebranych przez niego zabytków etnograficznych umieścić w przeniesionych na jedno miejsce oryginalnych chałupach wiejskich i dać im oryginalne tło oraz otoczenie. Zamiar ten zrealizowano po 6 latach, zakładając w Skanzenie pod Sztokholmem tego właśnie typu ośrodek muzealny. Przykład Szwecji rychło zaczął działać na inne kraje skandynawskie. I tak w Norwegii na półwyspie Bygdy w pobliżu Oslo powstaje około 1894 r. Norsk Folkemuseum (Norweskie Muzeum Ludowe), ilustrujące dzieje kultury i budownictwa ludowego tego kraju od XVII wieku po nasze czasy. Dziesięć lat zaś wcześniej w innej miejscowości Norwegii w Lillehamer powstaje z inicjatywy dentysty Andrzeja Sandwiga podobne muzeum prywatne, mieszczące się obecnie w Maihaugen.

Idea muzeów pod otwartym niebem szybko się rozprzestrzenia i obejmuje Finlandię, Danię, Niemcy, Holandię i inne kraje. Na terenie samej tylko Szwecji było przed drugą wojną światową 200 muzeów tego rodzaju. Ten ich wspaniały rozwój świadczy najlepiej, że potrzeba ich bytu nie była mrzonką uczonego, lecz wypełnieniem koniecznej luki w dziedzinie utrwalenia zdobyczy kulturalnych przeszłości. Instytucje te dzięki wpływom z wstępnego mogły również prowadzić przed wojną szeroko pomyślane prace badawcze. Dla przykładu wystarczy podać, że Muzeum w Sansen miało w 1936 roku z samych tylko wstępów 455 tysięcy koron szwedzkich (przedwojennych!) z rozmaitych zaś atrakcji 135.000 koron. O ile uwzględnimy, że w tym samym roku wydatki tej instytucji wynosiły ca 334.000, to otrzymamy pokaźną nadwyżkę w kwocie 256.000 koron. Z podobnymi procentowo nadwyżkami pracują inne muzea tego rodzaju.

Warto nadmienić dla porównania, że przed wojną budżet jednego z bogatszych powiatów w Polsce wynosił 400.000 zł, co po ówczesnym kursie odpowiadałoby w zaokrągleniu ca 200.000 koron szwedzkich.

O ile do tych uwag dodamy, że muzeum biskupińskie ze względu na stan zachowania byłoby jedynym słowiańskim w Europie, sięgającym tak odległych czasów i przy odpowiedniej propagandzie zagranicznej na pewno równym sławą młodszej od niego o parę wieków Pompeji i Herculanum, mogącym ściągać gości zagranicznych, to w całej pełni zrozumiemy sens i potrzebę zrealizowania tego projektu, dyktowanego koniecznością naukową, wychowawczą, polityczną, propagandową no i... gospodarczą!

Nie tylko dorośli mają pomysły




Wobec wielkich upałów panujących w Ameryce plaże Florydy zaroiły się tłumem letników. Kto zaś nie może korzystać z chłodnych kąpieli morskich, ten radzi sobie na swój sposób. Oto dwaj malcy, którzy na miejsce ochłodzenia się wybrali sobie... koryto końskie i na zmianę oblewają się wodą

Kiedy wojska brytyjskie opuszczą Indonezję?

LONDYN (dr). Min. holenderski dla spraw Indonezji ujawnił, iż całkowita ewekuacja wojsk brytyjskich z Indonezji nastąpi przed końcem bieżącego roku.

Z tajemnic oceanów

Wędrówki przedmiotów

MOSKWA (PAP-FA). Jeden z wybitnych uczonych radzieckich otrzymał list od Eskimosa Klemensena, który donosi, że we wrześniu 1945 r. na jednej z wysp w południowej Grenlandii znalazł kawałek drzewa, we wnętrzu którego znajdowała się szklana rurka zawierająca zapisaną kartkę papieru. Z treści znalezionej przez Eskimosa kartki wynika, że ów kawałek drzewa został dla celów badania prądów morskich wyrzucony na wody morza Czukockiego w 1940 r. przez ekspedycję polarną.

Wypadek ten dokładnie przypomina wędrówkę przedmiotów z amerykańskiego statku „Jeanette“, który zatonął na wodach wschodniosyberyjskich. Przedmioty z rozbitego statku zostały w 1884 r. odnalezione mniej więcej tam, gdzie obecnie odnaleziono rurkę przy czym czas wędrówki wynosił w obu wypadkach 5 lat.

Przechadzki po Wystawie (10)

Sto osiem stoisk w jednej hali

Zwiedziliśmy już kilkanaście pawilonów specjalnych. Zmęczenie spowodowane długą wędrówką daje się we znaki mimo, że odpoczęliśmy w sympatycznym ogródku śniadaniowym Przemysłu Konserwowego. Jednak nęci nas największy z pawilonów specjalnych — pawilon „L", mieszczący w sobie stoiska Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

Przed wejściem do budowli obejmującej 600 m² powierzchni, w której eksponaty wystawiło 108 firm bydgoskich, maszyny rolnicze w półkolu ustawiła fabryka „Wisła" w Włocławku, a obok niej Fabryka Motorów i Maszyn w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej.

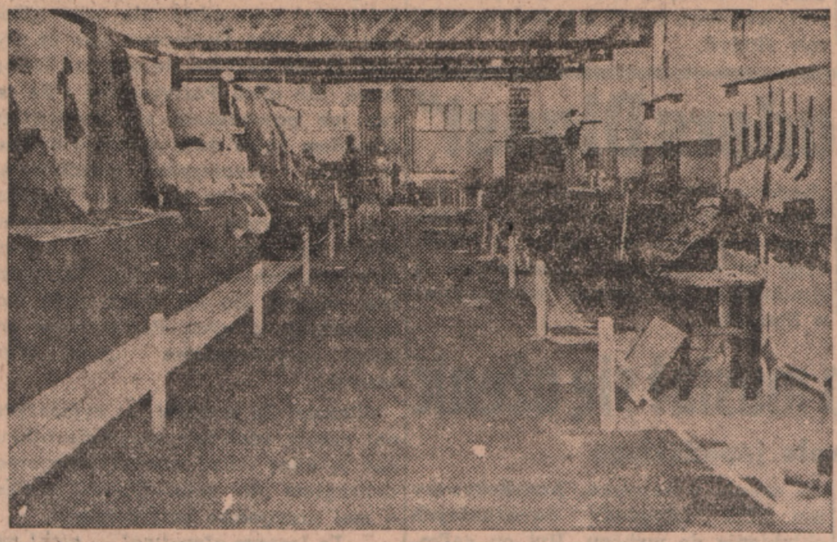
Wielką halę wystawową cechuje nadzwyczajna przejrzystość Eksponaty fabryk metalowych, przemysłu meblowego, wikliniarskiego i kamieniarskiego, znalazły miejsce przy trzech ścianach głównych, środkiem zaś biegną dwie równiutkie linie stoisk przemysłu włókienniczego, chemicznego, galanteryjnego itp. Mimo różnorodności branż, całość przedstawia harmonijny, niemęczący oka obraz.

Fabryka Siatek Drucianych w Chełmnie, więcborskie Warsztaty Maszyn i Fabryka Wyrobów Metalowych w Bydgoszczy (Al. 1-go Maja 145) prezentują nam dość bogate asortymenty swych fabrykatów. Większą jednak ciekawość budzą eksponaty Bydgoskiej Fabryki Łóżek Żelaznych i Fabryki Części Rowerowych. Fabryka Wyrobów Metalowych i Aparatów do Lutowania w Inowrocławiu budzi swymi eksponatami szczególne zainteresowanie sfer rzemieślniczych, a zwiedzający rolnicy interesują się eksponatami największej w Polsce Zachodniej Fabryki Kolan i Rur „Bertrams" w Toruniu.

Po przeciwnej stronie wzrok pań przykuwają efektowne eksponaty Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego, a że jednak tekstylia nowe nie należą do tanich, zwiedzające panie również interesują się eksponatami Farbiarni i Pralni Chemicznej pod Zarz. Państw. w Bydgoszczy (dawn. Kopp).

Idąc w tym samym kierunku widzimy waty i ligniny różnych gatunk. Wszystko to wytwarza się w Bydgoszczy. Po drugiej stronie widzimy sprzęt ogrodniczy, stemple i szyldy, które prezentuje nam fabryka toruńska.

Najdłużej zatrzymujemy się przy pięknych stoiskach Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego. Wspaniałe



sypialnie, gabinety i jadalnie dla większości z nas pozostaną jednak w sferze marzeń. Łatwiej już nabyć wyprawy, demonstrowane w kompletach meblowych przez firmę Pilaczyński i Ska w Bydgoszczy. Skromne lecz praktyczne urządzenia biurowe uzupełniają dział meblowy w tym pawilonie. Dalsze stoiska zajmują wyroby Przemysłu Wikliniarskiego. Są one niedrogie, ładne i praktyczne.

Przemysł Kamieniarski przedstawia nam kilka wzorów nagrobków, a ogromem swym, w którym domyślamy się również i niemałego ciężaru, zadziwia oryginalny kamień młyński.

Efektownie przedstawia swe eksponaty Zjednoczenie Polskich Zakładów Instalacji, Siły i Światła oraz Fabryka Kosmetyków „Halina". Wyrobami tymi interesują się nie tylko panie, którym los poskąpił urody. Bydg. Fabryka Swiec i Fabryka Atramentu „Mars" oraz kilka innych stoisk przemysłu chemicznego kończą szereg wystaw w tej dziedzinie.

Widzimy również galanterię w postaci szczotek, pendzli, guzików itp. oraz eksponaty Fabryki Opatrunków przy ul. Toruńskiej w Bydgoszczy.

Pobieżny spacer po wielkiej hali kończymy na stoiskach przemysłu kaflarskiego i bydgoskiej Huty Szkła, która, niewiadomo dlaczego, wystawiła bardzo niewielki asortyment swych wyrobów oraz na eksponatach wystawionych przez Fabrykę Papy i Drzazgi Chemicznej w Złotowie.

Pawilon „L" jest ostatnim, ale nie najmniej ciekawym na terenie Parku Jana Kazimierza. Obok oryginalnej chaty rybackiej Pomorskiej Spółdzielni Rybackiej i stawku, na którym rybacy w kaszubskich strojach demonstrują „ciągnienie sieci", przechodzimy przez „wesołe (niestety niebardzo efektowne i niebardzo duże) miasteczko", aby przejść na teren mieszczący stoiska Przemysłu Maszyn Rolniczych i wielkie pawilony murowane, w których setki firm przedstawiają swój powojenny dorobek. Zobaczymy je podczas kolejnej — 11 przechadzki. (ea).

O zdrowego ducha w zdrowym ciele

Problem wychowania fizycznego i sportu przestał być tematem dyskusyj i poczynań garstki entuzjastów. Dziedzina życia społecznego, obejmująca już masy i to najcenniejsze w swojej strukturze, słusznie zasługuje na oficjalne poparcie i troskę myślącego ogółu. Dobrze więc, że działalność podjął na nowo Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, na którego wniosek odbył się w Bydgoszczy sejmik działaczy sportowych. Delegaci organizacyj sportowych całego Pomorza radzili o przyszłej linii postępowania. Wiele spraw przedyskutowano. Zdewastowane stadiony i boiska, puste sale gimnastyczne, brak sprzętu, praktyczne przeszczepienie ruchu sportowego na wieś itd. W lawinie bogatego repertuaru tak ważkich spraw, nie zapomniano o jednym: o znalezieniu sposobów, które by sportowcowi pomorskiemu w łonie organizacji sportowej zapewniły wreszcie możność silniejszego, aniżeli dotychczas, kształtowania ducha.

Oczywiście, już sam trud wykonywanego ćwiczenia czy walki rodzi i buduje karność, ambicję, męskość, a więc ważne aspekty wychowawcze, ale atuty owe, będące bezpośrednimi cechami sportu samego, nie powinny wyczerpywać zadań organizacji sportowej. Więzy bowiem, jakie ćwiczącego łączą z klubem, są zwykle charakteru długotrwałego, rodzące się impulsy ambicji sportowej każą kontaktować się z organizacją i uczestniczyć we wszystkich jej przejawach. Zależnie więc od sposobu życia danego klubu, kształtuje się wrażliwa jaźń młodzieńcza, komasująca albo wrażenia w pełni estetyczne, albo opary moralnego wręcz zła. Dlatego też organizacja sportowa, dziś szczególnie, na szerszej platformie oprzeć winna swą pracę. Jej rola nie może ograniczyć się do wypożyczania sprzętu i ubioru sportowego za miesięczną składkę, inkasowaną, jakże często jeszcze, w brudnej knajpce, jak rola działacza sportowego nie może i nie powinna ograniczać się do reprezentowania klubu na zewnątrz... w rozmaitego rodzaju rautach. Nie tylko na boisku czy ringu zagrzewać młodzież do wysiłków i walki, ale i po za nim otaczać należy ją opieką, ujętą w odpowiednio dostosowane ramy pedagogiczne.

Jak kwestię tę rozwiązać najlepiej, oto wdzięczne zadanie działaczy naszych organizacyj sportowych. W każdym bądź razie jest to zbyt ważny problem, by odkładać go na jutro. Ważności sprawy, o którą chodzi, nikt kwestionować nie będzie, chodzi bowiem o dobro pomorskiej, polskiej młodzieży, tej od warsztatów pracy i tej ze szkolnych ław, dla której podwoje organizacyjne obecnie szeroko zostały otwarte. Zapewnić jej w łonie rodziny sportowej warunki wychowawcze, można bez oczekiwania na import wzorów zagranicznych czy oglądanie się na urzędowe instrukcje. Organizujmy zebrania i schadzki w jasnych i czystych lokalach, zaopatrujmy je w odpowiednie periodyki, porozmawiajmy poważnie o tej czy innej gałęzi sportu, wysłuchujmy reportażów z odbytych w kraju lub zagranicą zawodów, zwiedzajmy pilnie zabytki miast przy okazji rozgrywanych w nich spotkań (wdzięczne zadanie klubu przyjmującego), a już poszerzymy ramy działalności organizacji sportowej, a jej członkom — horyzonty intelektualnych wrażeń.

Jeżeli tą drogą kroczyć będzie praca organizacyj sportowych, jeżeli taki kierunek pracy nadamy wszystkim klubom pomorskim, o los młodzieży naszej, zrzeszonej w szeregach sportowych możemy być spokojni. Zdrowy duch opanuje zdrowe ciało, a zyska na tym Naród, któremu sport jak najowocniej ma służyć.

Palestyna

Problemy Bliskiego Wschodu

Anglia chce ratować wpływy — przez współpracę ze Stanami Zjedn. —

Od deklaracji Balfoura do „Białej Księgi"

Kraje Bliskiego Wschodu są widownią starć i walk wewnętrznych. Teren ten coraz więcej upodabnia się do przysłowiowego „kotła bałkańskiego", w którym ścierają się ambicje polityczne państw sąsiadujących i pokutują stare spory terytorialne, przeplatane intrygami wielkich mocarstw, dążących do umocnienia tu swoich wpływów.

Najbardziej zapalnym punktem na pomoście wschodnio-azjat. jest Palestyna. Kraj ten ma dla Anglii wielkie znaczenie strategiczne, a częściowo również gospodarcze. Palestyna jest najbardziej rozwiniętym ekonomicznie krajem arabskiego Wschodu. Przez okres mandatu brytyjskiego zdołano tu rozwinąć zaczątk przemysłu. Poziom rolnictwa jest wyższy niż w sąsiednich krajach arabskich. Tędy przechodzą rurociągi naftowe z Persji, w których udział ma również kapitał amerykański. Anglicy rozbudowali tu szereg portów wojennych (Haifa Geza) utworzyli warowne twierdze i rozbudowali sieć kolejową. Strategicznie Palestyna jest przecież kluczem do Bliskiego Wschodu i obrony kanału Suezkiego.

Polityka brytyjska rozumiała zawsze wagę problemu palestyńskiego. Lecz rozwój wydarzeń historycznych chciał, że kraj ten stał się terenem spornym miedzy Arabami i Żydami i zarówno jedni jak i drudzy roszczą sobie wyłączne pretensje do niego.

Polityka angielska starała się zachować równowagę między roszczeniami Arabów i Żydów i balansując utrzymać się w wygodnej pozycji mediatora i rozjemcy. Światowa sytuacja polityczna w różnych okresach układała się różnie i stąd też wygodniej było mieć raz żydowskiego sprzymierzeńca, to znów lepiej było mieć poparcie Arabów, gdyż stanowili oni większą i potrzebniejszą siłę na tym terenie. Takie przerzucanie się z pozycji żydowskiej na arabską musiało zrodzić w polityce angielskiej szereg niekonsekwencji i sprzeczności, co najbardziej widoczne jest w dwóch aktach: „deklaracji Balfoura" i w „Białej Księdze". Deklaracja Balfoura z 2 listopada 1917 roku przyrzeka utworzenie z Palestyny żydowskiej siedziby narodowej. Po wydaniu tej deklaracji Anglia objęła protektorat nad sjonistycznym ruchem żydowskim i faworyzowała żydowską akcję osiedleńczą w Palestynie.

Arabowie od początku nie godzili się z myślą oddania Palestyny Żydom. Ich kontrakcja trwała od początku przejęcia przez Anglię mandatu. Arabowie pod przewodnictwem szeryfa Mekki — Husseina walczyli o wolność Palestyny przeciw Turcji, w czym Anglia im wydatnie pomagała, chcąc na przyszłość włączyć Palestynę w zasięg swoich wpływów. Po wojnie światowej niechęć Arabów skupiła się na Żydach i Anglikach, a przede wszystkim na Żydach. Lata międzywojenne były widownią stałych pogromów i napadów na żydowskie osady, z których największe miały miejsce 4 kwietnia 1920 roku i 1 maja 1921 r.

Anglicy w owym czasie nie potrzebowali liczyć się z arabskim ruchem nacjonalistycznym i nadal popierali sjonistyczny ruch żydowski. Dopiero w latach 1936-39 Anglia zmienia swoje nastawienie wobec Arabów. Propaganda państw osi, a w szczególności taktyka Mussoliniego, który zabrał się do skupienia ruchu panarabskiego pod swoim kierownictwem aby następnie skierować go do walki przeciw Anglii, — zmusiła Anglię do szukania ściślejszego porozumienia z Arabami. Pod naciskiem tego ruchu, który w ostatnich latach przed 1939 r. przerodził się w otwartą wojnę domową Anglicy opublikowali „Białą Księgę", w której stanęli na stanowisku ograniczenia emigracji żydowskiej do Palestyny oraz szeregu innych obostrzeń przeciwko Żydom. Arabom ustępstw nie poczyniono, jedynie przyrzeczono im niepodległość za dziesięć lat. Tak więc z pozycji żydowskiej Wielka Brytania przeszła otwarcie na pozycję arabską.

Anglia jak widać mimo piętrzących się z dnia na dzień trudności wewnętrznych nie zamierza zrezygnować z mandatu nad Palestyną. Ale ciężar odpowiedzialności jest za duży dla Wielkiej Brytanii, której prestiż podupadł w ostatniej wojnie równocześnie ze spadkiem potencjału gospodarczego. Anglia ratuje swoje wpływy na Bliskim Wschodzie, dzieląc się nimi ze Stanami Zjednoczonymi. Utworzenie wspólnej anglo-amerykańskiej komisji było wyraźną próbą ze strony Anglii wciągnięcia Ameryki do współodpowiedzialności za to wszystko, co dzieje się i dziać się będzie w Palestynie.

Ameryka zgodziła się na ten udział, gdyż finansowe koła amerykańskie są zainteresowane na tym terenie. Raport komisji nie przyniósł nic nowego dla rozwiązania licznych trudności wewnętrznych w Palestynie. Zgoda komisji na emigrację 100.000 Żydów nie została przyjęta przychylnie przez żadną ze stron zainteresowanych, ani przez Żydów, ani przez Arabów.

Coraz większe napięcie sytuacji w Palestynie, krwawe zamachy i strajki, przeradzające się w walki uliczne ochłodziły zapał Stanów Zjednoczonych do mieszania się w politykę palestyńską. Ostatnie oświadczenie Trumana jest potwierdzeniem tego faktu. Prezydent powiedział tylko, że jest gotów przyjąć do USA kilka tysięcy Żydów, pomijając milczeniem istotę zagadnienia. Jest to zrozumiałe, bo jakiekolwiek zaangażowanie się sprawą palestyńską naraziłoby Stany Zjednoczone na utratę prestiżu wśród Arabów i Żydów.

Prasa angielska stawia zarzuty Trumanowi, że po tak długim czasie, w którym rozważano w Ameryce projekt załatwienia sprawy palestyńskiej prezydent uchyla się od współodpowiedzialności za losy tego kraju. Czynniki oficjalne mają żal do prezydenta, że sprawy prestiżu są dla niego ważniejsze, niż los Żydów.

Niektóre pisma angielskie wyrażają opinię, że najlepiej byłoby tę sprawę oddać Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Tudno dziś ustalić jakie będą dalsze posunięcia polityki angielskiej wobec Palestyny. Wydaje się, że nawet rząd Wielkiej Brytanii nie ma dziś skonkretyzowanej linii politycznej w tej sprawie. Żydzi są dobrym sprzymierzeńcem w polityce światowej, ale Anglia liczyć się musi z państwami arabskimi, które w Organizacji Narodów Zjednoczonych rozporządzają 6 głosami. I to jest również cenny sojusznik.

Anglia w każdej sytuacji będzie bronić swoich wpływów na tym obszarze, tak ważnym w całokształcie jej polityki imperialnej. Tak samo Ameryka — chociaż narazie wycofała się z polityki angażowania — pośrednio będzie wpływać na bieg wydarzeń w Palestynie.

Fraszki

Pewnemu defraudantowi

„Na złodzieju **czapka** gore..."
Lecz się nie trwóż, przyjacielu!
Wiemy, żeś ty człek z honorem,
No i nosisz — **kapelusz!**

Politycznemu prorokowi

„Z wielkiej chmury mały deszcz!"
Mawiał często pewien wieszcz.
Lecz raz jeden kiepsko zgadł,
Bo nie deszcz spadł — ale grad.
Morał tej bajeczki brzmi:
Nie prorokuj, kiedy grzmi!

Kajetan Szalej

List małego Jasia (4) *Napisał Tadeusz M.*

Radosna twórczość

Kochany Kurierku!!

Muszę Ci donieść, że ostatnio zrobiłem sobie pierwszorzędną wycieczkę do Olsztyna, gdzie mieszka wraz z tatą-pionierem (który zarabia trzydzieści tysięcy miesięcznie) — mój przyjaciel Lesio. Z początku, to nie mogłem do niego trafić, bo nikt mi nie umiał wytłumaczyć, gdzie jest ulica Dworcowa. Wprawdzie każdy domyślał się, że prawdopodobnie blisko dworca, ale dokładniej nikt nic nie wiedział. Błądziłem przez kilka godzin, w końcu ktoś mi powiedział, że wprawdzie nie wie, gdzie jest owa ulica Dworcowa, ale że słyszał, iż nie nazywa się ona już Dworcowa, ale ulica Partyzantów i że teraz już powinienem się dowiedzieć. Straciłem znów dwie godziny, nadzieję także i wyczerpany usiadłem na ławce, aby trochę odpocząć. Tymczasem otworzyłem „Wiadomości Mazurskie", aby sobie poczytać. I z nich dowiedziałem się, że ulica Partyzantów nazywa się już teraz ulicą Konopnickiej, a ulicą Partyzantów zostaje dotychczasowa ulica Warszawska.

Ślicznie! Za pomocą tej sympatycznej gazety zdołałem nareszcie odszukać tę ulicę i nad samym wieczorem dobrnąłem do celu. Opowiedziałem o mej przygodzie przyjacielowi.

— To jeszcze głupstwo! — rzekł mi. — Tu u nas z tymi ulicami stale coś nowego. Radosna twórczość. Z początku jedna z główniejszych ulic nazywała się ul. Sienkiewicza. Ale po pewnym czasie wyeksmitowano go na peryferie miasta, a ulica nazywała się odtąd ulicą Mrongowiusza. Już by tam jakoś było, bo ludziska zdążyli się przyzwyczaić do tej nowej nazwy, aż nagle komuś z komisji Miejskiej Rady Narodowej wpadło do głowy, aby nazwać ulicę Mrongowiusza ulicą Zwycięstwa, a Mrongowiuszowi przydzielić inną mniejszą. To samo było z ulicą Stefana Okrzei, którą później przemieniono na ulicę Jerzego Lanca, a ulicę Barańskiego na Stefana Okrzei. Znowu ulicę Jana Husa na Jana Żyżkę, św. Stanisława na św. Wojciecha, czy też odwrotnie.

Kochany Kurierku, no powiedz, czy to nie prawdziwe pionierstwo, prawdziwa radosna twórczość? Zapytuję się, czyby się nie dało tego urzędnika od zmieniania ulic wysłać dajmy na to na księżyc i czyby się nie dało zabronić komisji w Olsztynie (tej, co te nazwy zmienia) zmieniać w dalszym ciągu. Może by tak szlachetni mężowie z Komisji Miejskiej Rady Narodowej pomyśleli nad tym chociażby, w jaki sposób doprowadzić do względnej czystości miasto?

Z poważaniem Mały Jasio.

P. S. Do druku przygotował i poprawił **Tadeusz M.**

3 września

początek roku szkolnego

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Oświaty zarządza początek zajęć w roku szkolnym 1946/47 we wszystkich szkołach powszechnych, w szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych na dzień 3 września 1946 r.

Dziennikarze

angielscy i amerykańscy w powiecie nyskim

OPOLE (PAP-FA). Na teren powiatu nyskiego przybyła wycieczka dzienikarzy amerykańskich i angielskich w towarzystwie przedstawicieli Min. Ziem Odzyskanych i Min. Komunikacji. Uczestnicy wycieczki po zwiedzeniu miejscowych fabryk oraz gospodarstw rolnych, wyrazili uznanie dla prac nad zagospodarowaniem tych ziem.

Otwarcie wystawy „Wielka Brytania odbudowuje się"

WARSZAWA (PAP-FA). W dawnym pałacu Zamojskich w Warszawie przy ul. Pierackiego, otwarto staraniem ambasady brytyjskiej wystawę p. tyt. „Wielka Brytania odbudowuje się". W uroczystości otwarcia wystawy udział wzięli min. odbudowy Kaczorowski, min. Inf. i Prop. Matuszewski, min. oświaty i kultury Kowalski, członkowie korpusu dyplomatycznego, wiceprez. Warszawy Strzelecki i in.

Otwarcia wystawy dokonał na zaproszenie ambasadora brytyjskiego Cavendish-Benticka — min. Kaczorowski.

Gdynia żyje UNRRĄ i węglem

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

nas stać na to. A przecież jesteśmy krajem biednym i zniszczonym przez wojnę. Trzeba, aby wreszcie zebrano z naszych lasów i pól cenny surowiec dla naszego hutnictwa, zanim rdza nie zniszczy go doszczętnie. Przecież już przeszło rok minął od zakończenia wojny, więc czas najwyższy aby się do tego zabrać. Zużytkowanie i wydobycie zatopionych okrętów już jest połączone z większym nakładem kosztów i sił, ale na lądzie nie powinno to przedstawiać większych trudności.

Widzimy, jak na jednym ze statków duńskich ubierają właśnie nurka w ciężki skafander. Jak objaśnia nas przewodnik, pracuje on nad wydobyciem, sterczącego obok, niemieckiego statku „Warthe". Jest z nim cała ekipa fachowców. Po pracach wstępnych podniesiono już statek o 5 m, jednak ujawnione uszkodzenia, zmusiły do ponownego zanurzenia.

Liczba zatopionych statków na wybrzeżu jest dość duża. Poza „Wichrem" zatopionym niedaleko portu helskiego, widzi się wiele statków niemieckich od olbrzymich transportowców począwszy, a na łodziach podwodnych skończywszy. U wejścia do portu gdyńskiego, niby zdeptany olbrzymi, przedpotopowy gad, leży pancernik niemiecki „Gneisenau". Ciężko uszkodzony w Kanale La Manche przyholowany został do Gdyni, gdzie już podjęto prace nad jego naprawą. W obliczu klęski Niemcy zatopili go sami, tarasując jego żelaznym cielskiem wejście do portu. Ale poradzono sobie w inny sposób, podobnie jak z wielu innymi wandalskimi zniszczeniami dokonanymi przez okupanta.

I dziś wokół tych „pamiątek" wojennych, obok zniszczonych i spalonych magazynów portowych wre znów nowe życie. I chociaż może zwiedzający port laicy lądowi niebardzo wyznają się na zdolności przeładunkowej wyporności statków i wszystkich danych statystycznych, to jednak patrząc na ruch statków w porcie, na różnojęzyczne grupy marynarzy i wysiłek robotników portowych, rozumieją, że Gdynia to nie tylko przedwojenne okno na świat, ale jedna z podstawowych pozycji polskiego życia gospodarczego w handlu zamorskim.

F. A.

Redaktor „Readers Digest"

NOWY JORK (PAP-dr). Zastępca prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych zażądał od departamentu sprawiedliwości rozpoczęcia śledztwa przeciwko jednemu z redaktorów magazynu amerykańskiego „Readers Digest" o największym nakładzie. Pozostaje on pod zarzutem przedwojennych stosunków z Niemcami hitlerowskimi i korzystania z funduszów propagandy niemieckiej w Stanach.

Cesarz Mandżukuo musiał się ożenić

na rozkaz generała japońskiego

LONDYN (PAP-FA). Excesarz marionetkowego państwa Mandżukuo Puyi, przeciw któremu toczy się proces przed międzynarodowym trybunałem wojskowym w Tokio, wykazuje podczas zeznań wielkie wzburzenie. Ostatnio bił pięścią w stół, nazywając Japończyków mordercami.

Zeznał on, że generał japoński Yoshika otruł jego żonę i kazał mu się ożenić z Japonką, przedłożywszy mu kilka fotografii ewentualnych oblubienic do wyboru. Był on całkowicie skrępowany w swym działaniu i za przeciwstawianie się Japończykom groziła mu śmierć. Przewodniczący trybunału sir Wiliam Webb oświadczył, że niebezpieczeństwo lub obawa przed śmiercią nie mogą służyć jako wytłumaczenie zdrady lub tchórzostwa.

Stronnictwo Pracy na Wybrzeżu i w kolebce polskości

Pod własnym sztandarem

Poznań, w sierpniu

Stronnictwo Pracy przeżyło ub. niedzieli dwie piękne uroczystości. Na wybrzeżu morskim w Gdyni i w prastarej kolebce polskości Gnieźnie poświęcano w sposób uroczysty sztandary organizacyjne. Uroczystości te odbywały się przy tłumnym udziale społeczeństwa i wywarły na uczestnikach duże wrażenie.

Licznie zebrana publiczność entuzjastycznie manifestowała na rzecz wolnej, demokratycznej i suwerennej Polski i jej rządu, a żywiołowe oklaski towarzyszyły przemówieniom działaczy Stronnictwa.

Kto zna tradycję Stronnictwa Pracy przyznać musi, że wychowywało ono swych członków w twardej szkole życia i walki na dobrych synów Ojczyzny. Uczono nas kochać Ojczyznę nie odświętnie, ale na codzień zwłaszcza w chwilach ciężkich. Ruch nasz rodził się bowiem przed 50-ciu laty w ciężkich warunkach niewoli, kiedy germański but deptał brutalnie wszystko, co tchnęło polskością. Stąd zdrowy instynkt demokratyczny i wysokiej klasy patriotyzm. Zjednoczony w tych szeregach świat pracy od robotnika, rzemieślnika, drobnego kupca czy przemysłowca począwszy, a na twórczej inteligencji — skończywszy, dobrze się orientuje, że tylko w jedności siła i że tylko przez zbiorowę uświadamianie i pracę dokonać można wielkich rzeczy. W szeregach Stronnictwa Pracy odżywa stary duch twórczy, duch jedności narodowej.

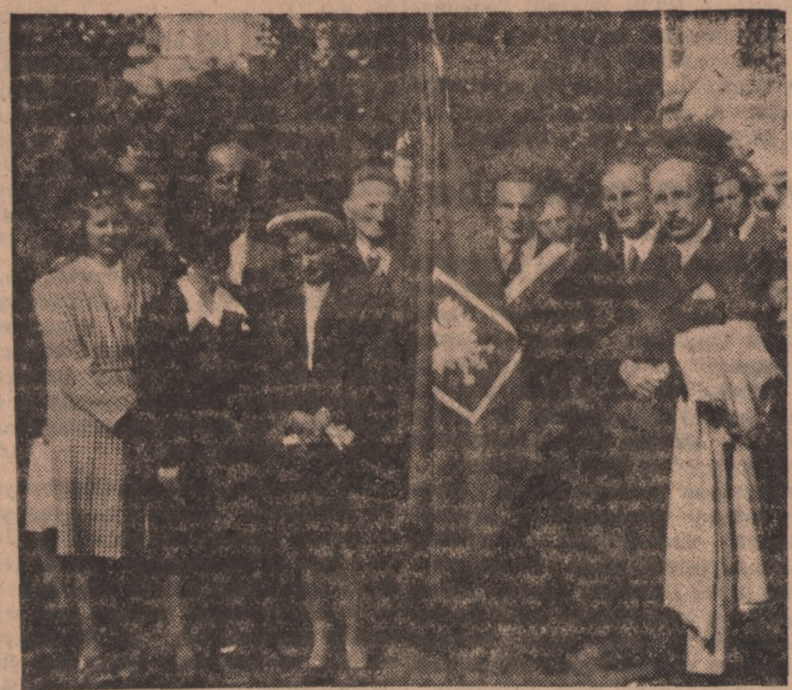
Wewnętrzna odbudowa moralna i gospodarcza z jednej strony i samoobrona przed wzrastającym z dnia na dzień niebezpieczeństwem niemieckim, są pierwszym etapem obowiązków obywatelskich, które nakłada na siebie Stronnictwo Pracy. Wierzy ono w spełnienie swej misji, opierając się na spoistości swych szeregów, które po ostatnim kryzysie wewnętrznym w takiej wspaniałej formie zaprezentowały się ubiegłej niedzieli w Gdyni i Gnieźnie.

Te karne szeregi, któreśmy obserwowali — to starzy polityczni żołnierze narodowego ruchu robotniczego, stający na zew po to, aby w zbiorowym wysiłku podporządkować swe życie w wiernej służbie dla Ojczyzny. Ci bojownicy o demokrację i prawa szerokich warstw społecznych wiedzą, że tylko pozytywny stosunek do odbudowy naszej Ojczyzny i obecność w szeregach walczących o lepszą przyszłość Polski stanowią o wartości naszego ruchu, który potężnieje i rośnie w imię wspólnego naszego dobra.

Pod własnym sztandarem krocząc naprzód, Stronnictwo Pracy dążyć będzie, aby w zgodzie, braterstwie i zbiorowym wysiłku zbudować i zabezpieczyć wspólny dom, któremu na imię OJCZYZNA.

St. Idzior

Sztandar Stronnictwa Pracy woj. gdańskiego



W Gdyni odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru wojewódzkiego Stronnictwa Pracy. Na zdjęciu poczet sztandarowy z rodzicami chrzestnymi: pp. ministrową Widy-Wirską, Głuchowską, Męclewską, dr Tilgnerem i dr Mojseowiczem

Delegatki UNRRA w Katowicach

KATOWICE. (PAP-FA). W Katowicach bawiła amerykańska misja kobieca UNRRA w osobach p. Lay, jako zast. kierownika Opieki Społ. UNRRA w Polsce i p. Black insp. ośrodków dziecięcych w Salzburgu. Delegatki przeprowadziły szereg rozmów z przedstawicielami Urzędu Wojew., PCK oraz PUR-u na temat powrotu dzieci polskich z Niemiec i potrzeb ośrodków PCK na Śląsku.

UNRRA nie będzie się zajmowała uchodźcami

NOWY JORK (dr). Obozami uchodźców nie będzie się więcej zajmowała UNRRA, a odpowiedzialność za nie spada na państwa, z których uchodźcy pochodzą, a więc przede wszystkim na Polskę i Jugosławię. Państwa te mają nakłonić uchodźców do powrotu.

Wielki rabin Palestyny w Czechosłowacji

PARYŻ (PAP-dr). Wielki rabin Palestyny, Herzog udał się specjalnym pociągiem z Paryża do Czechosłowacji w sprawie przejazdu 750 dzieci, sierot żydowskich z Polski do Francji i Belgii.

Studenci z całego świata obradują w Pradze

PRAGA (PAP-FA). W Pradze rozpoczął swe obrady światowy kongres studentów. W akcie otwarcia wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem na czele oraz korpus dyplomatyczny. Kongres zagaił delegat Anglii Tom Hadden. Głos zabierali prem. Gottwald, delegat Światowej Federacji Zw. Zaw. oraz przedstawiciele młodzieży poszczególnych krajów.

Na kongres nie przybyli dotychczas do Pragi delegaci Grecji i Egiptu

Stolica domaga się oderwania Łużyc od Niemiec

Wielkie uroczystości prołużyckie odbędą się w Warszawie 27 października

WARSZAWA (A). W sali Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie odbyło się zebranie w sprawie Łużyc. Obrady otworzył p. Cudny, oświadczając, że stolica poprze całym sercem polski ruch obrony Łużyc „Prołuż" i domaga się natychmiastowego, wyrównania krzywd zadanych narodowi łużyckiemu.

Jak wiadomo, Miejska Rada Narodowa w Warszawie powzięła w dniu 5 lipca br. rezolucję, wzywającą Krajową Radę Narodową w imię odwiecznych więzów krwi i walki z zaborcą oraz właściwie pojętej naszej racji stanu, aby spowodowała podjęcie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zdecydowanych kroków dyplomatycznych na terenie międzynarodowym w celu oderwania Łużyc od Niemiec.

Po dokonaniu wyboru prezydium zebrania, referat obrazujący 10-wiekowe zmagania Serbów Łużyckich z najeźdźcą wygłosił dyr. Smuga-Ładusz. Ponadto przemawiali pp. Borowicz i znany działacz prołużycki adw. Zubowic. Na zakończenie dokonano wyboru komitetu organizacyjnego dnia Łużyc w Warszawie, która to manifestacja odbędzie się 27 października br.

Dwuletni plan odbudowy Czechosłowacji

PRAGA (PAP-FA). Dwuletni plan odbudowy gospodarczej Czechosłowacji przewiduje wybudowanie w Czechosłowacji do końca 1948 roku 125.000 nowych mieszkań, kosztem 19 miliardów koron. Równocześnie min. techniki przystąpić ma do odbudowy 25 nowych elektrowni wodnych oraz zapor w Czechach, na Morawach i Śląsku.

Egipt domaga się nadal wycofania wojsk

LONDYN (dr). Społeczeństwo egipskie domaga się ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu. Partie polityczne Egiptu wysuwają pod adresem rządu egipskiego żądanie wystosowania do rządu angielskiego noty, domagającej się na podstawie układu anglo-egipskiego z roku 1946 wycofania wojsk angielskich

Zgrzyty

Sytuacja Łużyc pogarsza się

Delegat Łużyc, min. dr Paweł Cyż, w rozmowie swej z prezesem nacz. Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż", Alojzym St. Matyniakiem oświadczył, że sytuacja Serbów Łużyckich pogarsza się z dnia na dzień, gdyż Niemcy w dalszym ciągu uprawiają bezwzględnie swą perfidną akcję eksterminacyjną.

Wymowną tego ilustracją jest artykuł wstępny tygodnika „Odra" z dnia 18 sierpnia 1946 roku, w którym m. in. czytamy:

„I znów Niemcy przegrały wojnę. I znów utartym szlakiem wyjechali do Paryża przedstawiciele Łużyc. I znowu świat nic nie chce słyszeć o Łużycach. I znów czeka być może na granicy patrol policji niemieckiej, tej samej która na przestrzeni ostatniego miesiąca zabiła ponad stu Żydów w rozmaitych punktach Niemiec — pod pozorem uśmierzania niepokojów przeciw porządkowi publiczemu. Dlaczego zagranica milczy, gdy niemieccy policjanci tępią jak dawniej życie narodowe Łużyczan? W sprawie wolności Łużyczan głos Polski na konferencji pokojowej musi się odezwać donośnie i twardo!"

ZASŁUŻONY AUTOCHTON

SZKIC (cz). W wiosce Szkic mieszka wielce zasłużony dla sprawy polskiej autochton Pioch, który będąc ojcem 12 dzieci, wszystkie posyłał do szkoły polskiej. Niemcy dawali Piochowi zapomogę w wysokości 400 Mk. byle tylko odebrał dzieci z polskiej szkoły mniejszościowej i posyłał do niemieckiej. Pioch jednakże zawsze propozycje niemieckie odrzucał.

Z dzisiejszych Niemiec

Źle się bawicie, panowie Anglicy

Przyznać musimy, że Niemcy szybko odzyskali swój dawny tupet. Przyczaili się na chwilę w dniach klęski, rozejrzeli się ostrożnie dookoła i przyszli rychło do przekonania, że nic im już nie zagraża.

Zwłaszcza w zachodniej strefie okupacyjnej rozzuchwalili się Niemcy ostatnio do tego stopnia, że ośmielają się atakować nawet władze okupacyjne. W pamięci mamy jeszcze dużych rozmiarów demonstracje niemieckie w Hamburgu, na szczęście zlikwidowane szybko przez Anglików. W Zagłębiu Ruhry niemieccy „demokraci" zapowiedzieli w tych dniach obniżenie wydajności pracy z powodu zbyt kiepskiego rzekomo odżywiania ich przez aliantów. Ostatnio na kongresie rad załogowych tego Zagłębia delegaci poszczególnych zakładów przemysłowych wystąpili ostro przeciwko ustawianiu dla górników, przez angielskie władze okupacyjne, domów drewnianych, które kongres określił jako „nory niegodne ludzi".

Anglicy, spodziewający się raczej podziękowania robotników niemieckich za zapewnienie im dachu nad głową, są tym stanowiskiem kongresu mocno zaskoczeni i wyraźnie skonsternowani. W takich barakach mieszkają w Anglii dziś przecież robotnicy angielscy i wcale się na to nie skarżą. Niemcom baraki te nie wystarczają. Oni żądają od Anglików „porządnych" mieszkań. Inaczej nie nastąpi — twierdzą — podniesienie produkcji. I żądają ponadto podwyższenia wartości wyżywienia do 5000 kalorji dziennie.

Takie to śmiałe i bezczelne żądania pod adresem aż nazbyt cierpliwych władz okupacyjnych wysuwają ludzie, którzy do niedawna sami usuwali innych z domostw, pozbawiając ich nie tylko dachu nad głową, ale i ubrań, bielizny, a nawet pamiątek rodzinnych.

Mówi się wiele o wychowaniu nowego „demokratycznego" Niemca. Wytacza się skargi, że wychowanie to idzie opornie, że nie wydaje pożądanych rezultatów.

Jedno jest pewne: takimi metodami i taką pobłażliwością co najwyżej rozzuchwali się Niemców jeszcze bardziej. Na Niemców znamy tylko jedno skuteczne lekarstwo: twardą pięść i bezwzględność posuniętą do ostatnich granic. Każdy inny środek wobec tego narodu zawiedzie, czego mamy liczne dowody w historii niemieckiej.

Zanosi się na to, że wychowawcy angielscy wyhodują nie nowego „demokratę" niemieckiego, ale nową odmianę gada krzyżackiego. Dlatego narody, znające prawdziwą duszę niemiecką, narody, którym doskwierał twardy but niemiecki, jak np. polski, francuski, radzieckie, czechosłowacki i jugosłowiańskie, nie mogą się zgodzić na dalszą tego rodzaju „demokratyzację" Niemiec. Muszą zaprotestować ostro przeciwko metodom, które światu nie wróżą nic dobrego.

Szkice z Powstania Wielkopolskiego

Pierwszy sejm Polski Odrodzonej

I.

Grudziądz, w sierpniu

Październik 1918 był dla Polaków brzemiennym w wypadki. Zdawano sobie sprawę, że Niemcy lada dzień skapitulują, dochodziły słuchy o jakowychś rewolucjach. To też Rada Regencyjna w Warszawie coraz śmielej zaczyna rządzić, a w okupacji austriackiej powstaje Tymczasowy Rząd Republiki w Lublinie, w Galicji Komisja Likwidacyjna, a w zaborze pruskim Centralny Komitet Obywatelski; powstają rozmaite efemerydy rządowe jak „republika tarnobrzeska" z ks. Okoniem. 14. XI. 1918 Piłsudski przejmuje władzę a skupiając w ręku swym naczelne dowództwo i władze zwierzchnie „staje się dyktatorem", łaskawie zakreślając „granice tej dyktatury przez wyznaczenie terminu „wyborów do Sejmu Ustawodawczego i przez decyzje złożenia władzy w ręce tego Sejmu".

Nareszcie po 150 letniej niewoli Polska wolna! Cóż za radość, wolni Polacy powinni szaleć z radości. Tak my myślimy, ale tak nie było. Gabriel Narutowicz dziwił się spoglądając na ludzi w Polsce, że są „ciągle czegoś skwaszeni i z czegoś niezadowoleni". Przyczyn tego szukano w spuściźnie niewoli, w skutkach wojny, w nienormalnych stosunkach powojennych w... ciągłej walce poszczególnych koteryjek o dojście do władzy. Wśród tych mizernych nastrojów zbliżył się pamiętny dzień 3 grudnia 1918 r., dzień Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, do którego Polacy nie tylko ziem zaboru pruskiego, ale i całej Polonii w Niemczech przez cały listopad się przygotowywali. Przecież Polski Sejm Dzielnicowy miał stworzyć Polskę Ludową; przecież to będzie pierwszy polski Sejm w którym, jak powiadała instrukcja wyborcza „delegaci stanu włościańskiego i robotniczego wiejskiego i miejskiego będą mieli co najmniej połowę przedstawicieli". Przecież Sejm miał wybrać rząd, on miał zadecydować o przyszłym ustroju Polski. To też Poznań przejęty doniosłością chwili przybrał się odświętnie i cały wyległ na ulice. Naród upojony wolnością, której wprawdzie de jure nie posiadał, ale de facto z dniem 11. XI. 1918 usunął pruskiego żandarma i urzędnika, — manifestuje zadowolony, że porządku w mieście pilnuje Straż Ludowa, że nawet 235 skautów spełnia rolę gwardii „tymczasowego rządu poznańskiego". Z góry, z wieży ratusza poznańskiego dumnie spoglądał ptak królewski na chyłkiem przechodzących Niemców i rzekę publiczności płynącą ku Farze poznańskiej.

„Nic bez Boga" — oto hasło rzucone z Poznania. Ks. prałat Stychel mówił: „my zdobywamy Polskę za stokroć wyższą cenę niż nasi przodkowie, bo wysłużyliśmy ją sobie bezwzględną wiarą w Nią i ufnością przez lata niewoli". Podziękować trzeba przecież za wolność i „Bogu i Królowej Polski i tym przodkom i tym starcom wiekiem pochylonym za dźwięki „złotego rogu". Powiedzieć trzeba „czuwaj' polskiej młodzi „czołem" polskiemu „Sokołowi".

Po nabożeństwie otwarto Sejm pod hasłem „budujemy Nową Polskę, Polskę Ludową, która wymaga wypełnienia równych obowiązków, ale i daje równe prawa wszystkim, którzy chcą pracować dla dobra publicznego". Ten Sejm ma być przygotowaniem do przyszłego Sejmu w Warszawie zwołanego na 10 lutego 1919 r. Dalej obradujący mogą niedopuścić w przyszłej Polsce do rozdziału Kościoła od Państwa. Sejm ten miał uwypuklić jednolitą wolę i zcementować społeczeństwo, by zerwać „tradycję polskiej niezgody i nieładu", którą dalej widziano w Warszawie, „wyspa jaką została ludność zaboru pruskiego musi być silna, by utrzymała się wśród dwu zalewów, z jednej strony niemieckiego, a z drugiej strony niezgody i zamętu". Jako najpewniejszy środek ku temu, to według rezolucji Sejmu „silny rząd w Warszawie, mający za sobą nie kilka, a wszystkie odłamy politycznej myśli polskiej". Pod wpływem tych haseł trzeciego dnia wybrano Naczelną Radę Ludową i odtąd zabór pruski otrzymał „legalny rząd", którego ściśle rzecz biorąc nie miała jeszcze Wolna Polska w Warszawie.

Kalendarzyk

Cwartek 22 sierpnia.
Katolicki: Hipolita.
Słowiański: Dalegora.
Historyczny: 1674 Zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Lwowem nad Turkami i Tatarami.

BYDGOSZCZ

✱ **Uwaga mieszkańcy dzielnicy Jachcice.** W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 17 ogólne zebranie wszystkich obywateli w lok. restauracji p. Orczykowskiego, przy ul. Saperów 75. Omawiane będą ważne sprawy przy udziale przedstawicieli Zarządu Miejskiego.

✱ **Kuratorium Okręgu Szkolnego** podaje do wiadomości, że w Inspektoratach Szkolnych są wolne stanowiska referentów dla spraw opieki nad dziećmi.

Zainteresowani winni porozumieć się z najbliższym Inspektoratem Szkolnym lub z Wydziałem Opieki nad Dziećmi w Kuratorium Okręgu Szkolnego.

160 tys. osób zwiedziło już Wystawę

W dniu 20 bm. zwiedziło Pomorską Wystawę Gospodarczą ponad 3000 osób. Ogółem liczba zwiedzających przekroczyła w tym dniu 160.000 osób.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Czwartek: Moja siostra i ja. Piątek: Moja siostra i ja. Sobota: Moja siostra i ja.

TEATR NIETOPERZ (RDK)
Czwartek: g. 20.30 Prawo do śmiechu.

MUSZLA KONCERTOWA
Czwartek: śpiewają H. Makowska i J. Granowski. Piątek: chór „Harmonia".

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 5 zł.

WYSTAWA GOSPODARCZA
Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Postój taksówek	36-5
Międzymiastowa	00

GRUDZIĄDZ

Agentura — ul. Małogroblowa 2, I p. Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę

Odbudowa Fary. Na najważniejsze, już dokonane prace przy odbudowie kościoła farnego, wydatkowano w przybliżeniu 700.000 zł. W projekcie jest odbudowa zniszczonej wieży i wnętrza kościoła, czego koszty wyniosą 1,5 miliona zł. Celem zdobycia funduszów na ten cel, zawiązał się komitet z ks. prob. Kalinowskim na czele. (x)

Poznańska firma stawia kominy fabryczne. Wskutek działań wojennych niemal wszystkie kominy grudziądzkich fabryk zostały mniej lub więcej zrujnowane. Odbudowę ich zlecono firmie budowlanej Kaczmarek z Poznania, która wykończyła obecnie nowy komin Elektrowni Miejskiej wys. 72 m, a poprzednio podobne kominy na terenie fabryki Pe-Pe-Ge i Pom. Zakładów Ceramicznych. (x)

W obecnym sezonie najliczniejszą w Grudziądzu wycieczkę do Kwidzynia urządzili ub. niedzieli pracownicy Zakładów Miejskich w liczbie ok. 400 osób, na 7 ciężarówkach. Po wysłuchaniu Mszy św. w prastarej katedrze kwidzyńskiej i zwiedzeniu miasta, uczestnicy udali się na skromną zabawę do sąsiedniego Korzeniewa. (x)

Największą bolączką w odbudowie gospodarki wsi stanowi powszechnie znany brak koni. W Turznicach np. 15 gospodarzy jest dotąd bez koni. (x)

Kursy Rad Zakładowych zostały zakończone. Wykłady z dziedziny ustawodawstwa pracy wygłaszał mgr Gliwa, dziedzinę spraw społecznych i gospodarczych omawiali pp. Szulc i Pawlewicz. (x)

Z obrad PRN

Pracownicy samorządowi otrzymają dodatki funkcyjne i służbowe

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym PRN odbyła posiedzenie, które zagaił przew. PRN — p. J. Dziąg. Po złożeniu ślubowania przez nowego radnego p. Pawłowskiego i odczytaniu prot. z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do powołania Pow. Kom. Przesiedleńczej.

Komisja ta, działająca na terenie Ziem Odzyskanych jako Osiedleńcza, będzie się składać z przewodniczącego, dwóch członków i przedstawicieli partii politycznych, org. społecznych, Zw. Zaw. i PUR-u z głosem doradczym. W wyniku głosowania zostali wybrani radni: Gera (przew.), Kasak i Zysk (czł.). Czynnik doradczy wejdzie do komisji z urzędu.

Następnym, kolejnym punktem posiedzenia, było uchwalenie wysokości opłat za czynności przy wydawaniu pozwoleń na budowę, użytkowaniu lub rozbiórkę domów. Opłaty te, regulowane dotychczas Rozp. Pr. R. P. z 1928 r. postanowiono podnieść 5-krotnie.

Ważnym punktem porządku dziennego było uchwalenie dodatków: funkcyjngeo i służbowego dla pracowników samorządowych. Wobec braku ustawy, przejściowo, zgodnie z propozycją Min. Admin. Publ. uchwalono wysokość dodatku funkcyjnego na 480 zł, zaś dodatku służbowego, w granicach od 240 — 340 zł miesięcznie.

Z sprawozdania z akcji żniwnej wynikało, że dotychczas zebrano pszenicy ozimej i jarej 100 proc., żyta 100 proc., jęczmienia 97 proc., owsa 98 proc., rzepaku 98 proc., lnu i konopi 66 proc. Ogółem zebrano z pól 91 proc., zwieziono 90 proc. Ropy wydano na maj. państw. 4.100 kg, osobom trzecim 10.490 kg. Część traktorów niepotrzebna w tej chwili do prac w maj. państw. będzie mogła być przydzielona drobnym rolnikom. Gospodarze, potrzebujący traktorów, winni w swoich gminach złożyć odpowiednie wnioski z tym, że obszar do zaorania musi minimum wynosić 3 ha.

W wolnych wnioskach szereg radnych zabierało głos w sprawach bolączek w poszczególnych gminach. M. in. poruszona była sprawa wysokich opłat w młynach za przemiał zboża, niewspółmiernych przy obecnej zniżce cen, konieczność naprawy niektórych dróg, rozszerzającej się plagi szczurów itd.

Zjazd lekarzy, farmaceutów i przyrodników w Bydgoszczy

W przyszłą sobotę i niedzielę Bydgoszcz gościć będzie lekarzy, farmaceutów i przyrodników, przybywających do naszego grodu jubileuszowego z całego Pomorza. Protektorat zjazdu objął minister Zdrowia dr Franciszek Litwin, do komitetu honorowego należą m. in. wiceministrowie zdrowia dr Tadeusz Michejda i prof. dr Jerzy Morzycki.

Zjazd rozpoczyna się w sobotę, 24 bm. o godzinie 10.15 w Pomorskim Domu Sztuki. Referaty na zjeździe wygłoszą: dr Marian Barciszewski, dr Ludwik Garbowski i prof. dr Muszyński. Uczestnicy zjazdu zwiedzą następnie Wystawę Gospodarczą, a po śniadaniu w lokalach BTW nastąpi zwiedzanie miasta, zaś wieczorem herbatka towarzyska w BTW.

W niedzielę odbędą się wycieczki autokarem do Sanatorium Smukały i parostatkiem do Brdyujścia.

Miasto oddycha coraz szerzej

(ea). Przed kilku dniami wzrok nasz ucieszył nowopowstały kobierzec kwietny przy ul. Pierwszej Armii Wojska Polskiego, kończą się prace przy nowym skwerze na narożniku ulic: Śniadeckich i Al. 1 Maja. Oba zieleńce zaopatrzone zostały w liczne ławki, z których chętnie korzystają strudzeni upałem dnia przechodnie.

Miłośników naszego miasta i przyrody ucieszy wiadomość o pracach podjętych wzdłuż ulic Toruńskiej i Bernardyńskiej, gdzie z istniejącego parku przed gmachem Liceum Rolniczego i z wolnego terenu aż do Babiej Wsi powstanie duży park, którego największą ozdobą stanie się zadrzewiona aleja wzdłuż ulicy Toruńskiej. Aleja ta na wiosnę przyszłego roku również zaopatrzona zostanie w ławki i stanie się nie tylko ozdobą tej części miasta, ale również usunie przykre wrażenie pustki i zaniedbania, które zresztą zawdzięczamy Niemcom.

Samochód ciężarowy wpadł do Brdy

BYDGOSZCZ (re). Wczoraj. w godzinach południowych, obok mostu Bernardyńskiego, wpadł do Brdy samochód ciężarowy firmy „Fema".

Samochód ten, kierowany przez doświadczonego szofera, Chrościńskiego, miał zabrać z magazynu Sam. Chłop. ospę dla bydła. W chwili, gdy samochód zawracał na wąskiej przestrzeni, prawdopodobnie z winy źle działających hamulców, samochód wraz z kierowcą wpadł do rzeki.

Na szczęście tuż obok miejsca katastrofy, znajdowała się barka, której szkuciarze niezwłocznie pośpieszyli na ratunek. Kierowcę samochodu, nieumiejącego pływać, po otworzeniu budki samochodowej wydobyto z wody bez większych obrażeń cielesnych. Przyczynę katastrofy ustali dochodzenie.

WYRZYSK

Dożynki wojewódzkie. Jak się dowiadujemy, w pobliskim majątku Nieżychowo odbędą się w dniu 1 paźdz. wojewódzkie dożynki. Spodziewany jest przyjazd p. wojewody pomorskiego oraz licznych gości. W programie niespodzianki i urozmaicenia. Dojazd samochodami ciężarowymi. (kb)

Srebrne gody. Prezes miejscowego Koła Zw. Inwalidów Woj. p. J. Romiński, obchodził wraz z swoją małżonką, 25-letnią rocznicę ślubu. W dowód życzliwości MRN wysłała ozdobny telegram z życzeniami. (kb)

Działalność Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej, który istnieje na szym terenie dopiero od kwietnia br. jest bardzo owocna i coraz więcej ożywiona. Między innymi obdarowano 70 rodzin odzieżą, pochodzącą z darów UNRRA. Projektuje się otwarcie kuchni ludowej, z której korzystać będą biedni naszego miasta. Kuchnia ta powstanie częściowo z dobrowolnych darów miejscowego społeczeństwa, częściowo zaś ze subwencji w KOS. Wydatną i ofiarną pomoc okazało miejscowe kupiectwo. Nadmienić wypada, że Urząd Ziemski przyznał dla Pow. KOS majętność Falmirowo, gdzie urządzony zostanie dom dla starców. (kb)

Radiowęzeł — w Wyrzysku pod fachowym i pełnym poświęcenia kierownictwem p. Chmielewskiego poszczycić się może dużymi sukcesami. W krótkim stosunkowo czasie zorganizowano 7 punktów zbiorowych: w Sadkach, Polanowie, Osieku, Białośliwiu, Łobżenicy, Mroczy i Wysokiej. Punkty te obsługują 78 aparatów odbiorczych. Dzięki nim nasz świat pracy znajduje w domu godziwą rozrywkę. a zarazem kształci swój umysł, to też słuszna jest wdzięczność miejscowego społeczeństwa. Brak materiałów, aparatów oraz funduszów powoduje, że liczne zgłoszenia zostają nie załatwione. (kb)

Dlaczego właśnie w Bydgoszczy?

BYDGOSZCZ (x). W dniu wczorajszym przybyła do naszego miasta z Ministerstwa Szkolna Komisja Sanitarna, która wyznaczyła sobie za punkt zborny sierociniec bydgoski przy ul. Traugutta, do którego zwieziono dzieci z powiatu świeckiego.

Gromadkę, liczącą 50 chłopców i dziewcząt przywieziono samochodem do Bydgoszczy, celem przeprowadzenia badania lekarskiego.

Sądzimy, że prace tego rodzaju komisji byłyby owocniejsze, gryby poszczególne ekipy udawały się w teren, celem gruntownego zbadania warunków, w jakich sieroty w danych zakładach się wychowują. Trzebaby przecież zbadać na miejscu czy stworzono już odpowiednie warunki sanitarne, czy dzieci są należycie odżywiane i czy są otoczone dobrą opieką.

Takie pobieżne badanie, w dodatku przeprowadzone na cudzym terenie, nie daje należytego poglądu na stan zdrowotny sierot w Polsce.

A poza tym jest jeszcze jedna kwestia: wśród przywiezionych dzieci mogą być i naprawdę chore, które tak w czasie drogi, jak i na miejscu postoju mogą zarazić inne.

Czyż nie należałoby wobec tego w przyszłości tak organizować wyjazdy ekip sanitarnych, aby wszystkie dokonywały bezwzględnie przeglądów na miejscu? Łatwiej chyba przewieźć dwie lub trzy osoby personelu sanitarnego, aniżeli 50 — 80 dzieci, dla których trzeba w dodatku zabierać żywność na drogę?

LUBAWA

Przed Sądem Doraźnym w Grudziądzu odpowiadał Tadeusz Śliwiński, ślusarz z Tereszewa, pow. Lubawa, za kradzież gotówki w kwocie 45.000 zł na szkodę swego pracodawcy Leona Wojtackiego oraz za fałszywe oskarżenie niej. Kozłowskiego, jakoby K. namawiał go do popełnienia kradzieży. Podsądny, który przyznał się do winy, skazany został na 1 rok więzienia.

Grób powstańca - odbudowany

Program manifestacyjnych uroczystości

Grób Powstańca Wlkp. — wielka i święta pamiątka narodowa — został odbudowany. Przez tyrana Forstera zniszczony, dziś — dzięki inicjatywie Związku Powstańców, przy ofiarnej pomocy władz i miejscowego społeczeństwa, na nowo głosi chwałę i bohaterstwo Powstańca z r. 1918/19.

Całe społeczeństwo bydgoskie, a z nim cała Polska, gremialnie podąży na niedzielne uroczystości poświęcenia nowoodbudowanego grobu, dokumentując swą wdzięczność poległym. Społeczeństwo, organizacje i towarzystwa ze sztandarami — niechaj złożą hołd prochom — zbeszczeszczonym wandalizmem germańskim.

Nakazem chwili każdego obywatela, to złożenie hołdu Poległemu Powstańcowi. Program niedzielnych uroczystości przewiduje: o g. 8.30 zbiórka wszystkich organizacji i towarzystw na Starym Rynku o g. 9.45 Msza św. i poświęcenie sztandaru, od g. 11.15 uroczystości poświęcenia Grobu Nieznanego Powstańca przy ul. Bernardyńskiej (transmisja przez radio), następnie defilada i uroczysta akademia w sali OKZZ (Strzelnica).

INOWROCŁAW

DYŻURY APTEK
Pod Lwem.

Nowi abiturienci. Przed komisją egzaminacyjną pod przewodn. dr W. Sperczyńskiego odbyły się egzaminy dojrzałości w tut. III Państw. Lic. i Gimnazjum dla Dorosłych. Na wydziale humanist. świadectwa otrzymało 32 kandydatów. Na wydz. matematyczno-przyrodn. — 40 kand. Większa część abiturientów — mimo starszego wieku — postanowiła niezwłocznie zapisać się na wyższe studia. Wśród nowych maturzystów są również oficerowie WP. (bj)

Na zjazd do Bydgoszczy uda się delegacja Zw. Powstańców Wlkp., by wziąć udział w uroczystym odsłonięciu pomnika Powstańców. W tym celu wszyscy powstańcy proszeni są o zgłoszenie się u p. Pasińskiego, przy ul. Toruńskiej 19, I ptr. (bj)

Praca na marne. Dzierżawca ogrodnictwa przy ul. Jacewskiej. p. Górkiewicz skarży się na regularne wykradanie przez okolicznych wyrostków owocu i warzyw. Praca w ogrodnictwie wymaga wielkiej pieczołowitości. P. G. ponosić musi szereg świadczeń — a pracuje dla nierobów-złodziei. **Czy nie ma na to sposobu?** (bj)

WŁOCŁAWEK

Redakcja i administracja. Plac Wolności 17, tel. 17-81

Wydz. Apr. i H. m. Włocławka podaje do wiadomości, że w czasie od 21 do 24 bm. sprzedawane będą nast. art.: Na karty zaopatrz. I kat. lipca br. na odc. 32 słonina po 0,600 kg (cena 4.20). Margaryna kat. I na odc. 33 po 0,250 kg, cena 14 zł. Mleko skondensowane na karty „D — 3" z lipca, odc. 11 po 9 puszek, cena 37,80. Na karty „D — 12" z czerwca, odc. 6, po 9 puszek, cena 37,80. Na karty zaopatrz. kat. II z sierpnia br. Cukier na odc. 13 po 0,400 kg, cena 6,10. Kat. I R. na odc. 11, po 0,250 kg cena 3,80. Ser UNRRA. W rozdzielniach „Witamina" w czasie od 21 do 30 bm. Na karty „D — 3" z lipca, odc. 9, po 0,250, cena 13,50. Na karty „D — 12" z czerwca, na odc. 7 po 0,500, cena 27 zł. W czasie od 23 do 31 bm. w rozdzielni „Ogniwo" Nr 10 przy ul. 3 Maja 27/29 sprzedawane będą nici po 100 yardów, cena 4,60 — dla kat. I prac. na listy Zakładów Pracy. Odpisy list płac z lipca należy sporządzać w 2 egz. i po potwierdzeniu przez Radę Zw. Zaw. przedłożyć w Wydz. Apr. i H. m. Włocławka, ul. Kościuszki 12, pok. Nr 10, w celu otrzymania polecenia na zakup. Dodatkowa rejestr. kart zaopatrz. na m. wrzesień odbywać się będzie w czasie od 23 sierpnia do 13 września br. (f)

Wydz. Pow. we Włocławku, prowadzi konferencję z Min. Odbudowy, celem uzyskania pomocy finansowej na uruchomienie Zakładów Ceramicznych w Rumakacch, (koło Brześcia Kujawskiego). Obecnie zakłady te są nieczynne, na skutek zniszczenia maszyn przez okupanta. (f)

We wrześniu, w Sądzie Okręgowym we Włocławku, odbędzie się sensacyjny proces znanego złodzieja Bąka Jana i jego 16 towarzyszy. Herszt złodzieii największą słabość miał do koni — w niezliczonym szeregu jego wyczynów złodziejskich, na pierwszym miejscu są kradzieże koni. Bąk już jest osądzony na 15 lat więzienia. We wrześniu będą sprawy jego kompanów.

W sali Pow. Rady Zw. Zaw. odbyło się zebranie przedstawicieli Rad Zakład. i kierowników zakładów pracy. Na zebranie m. in. przybył insp. pracy p. Rojsik, i nacz. lekarz Ubezp. Społ. p. dr Mozur który wygłosił referat „Bezpieczeństwo i higiena pracy". (f)

Jeszcze raz piszemy o skwerze na pl. Dąbrowskiego, na którym pasą się kozy, niszcząc niemiłosiernie krzewy, amatorzy rybek kopią zawzięcie ziemię w wiecznym poszukiwaniu — robaczków, a nasza młodzież z zapałem gra w piłkę nożną. Pamiątka poniemiecka — bunkier — również nie ozdabia tego placu. Zważywszy, że pl. Dąbrowskiego jest w śródmieściu, myślimy, że należałoby jednak zająć się tą sprawą — kózki wysłać na zieloną polankę, amatorów — rybaków nad Czarne Jezioro, a młodzież na boisko. Trochę dobrej woli, a wszystko da się załatwić. (f)

Nieszczęśliwy wypadek w śródmieściu. Pracownk Elektrowni Miejskiej, Orzechowski Stan. z Włocławka (Rakutowska 8), zakładając instalacje elektryczne na pl. Wolności spadł z wysokości 8 metrów odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala św. Antoniego. (f)

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Piątek 23 sierpnia

6,00 Progr. ogólnopolski. 8,30 Progr. na dz. beż. 8,35 „Dla każdego coś miłego". 9,00 Wiad. miejsc. i ogłosz. 9,10 Dykt. progr. dla radiow. 9,20 Kon. życz. 11,45 Muz. 11,57 Syg. czasu i hejnał. 12,05 Dziennik połudn. 12;20 Konc. solistów: E. Rezler — fort., Z. Jahnke — skrzypce, akomp. J. Rosławski. 12,55 5 min. poezji. 13,00 Reportaż z Wystawy. 13,25 Kon. ork. PR pod dyr. A. Rezlera. 14,00 Aud: dla dzieci pt. „Dzielna sosna" opr. M. Skarzyńska. 14,20 Muz. rozr. 14,50 Inf. miejsc. 15,00 Konc. symf. 16,00 Progr. ogólnopolski. 21,00 (Rezerwa) Felieton W. Powella pt. „2 egzystencjonalizmy". 21,10 Rec. fort. E. Rezlera. 21,30 Konc. życz. 21,50 Progr. ogólnopolski. 22;00 Konc. rozr. w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera z udz. Jana Lubicza. 22;30 Muz. oper. 23;00 Progr. ogólnopolski. 23;30 Akt. i muz. 24;00 Zak. audycji.

Duńska firma „Heugaard i Szulc" rozpoczęła roboty

GDYNIA (am). Dla dokonania odbudowy zniszczonych części portu gdyńskiego, a szczególnie nabrzeży i falochronów podpisano umowę z duńską firmą budownictwa portowego „Heugaard i Szulc", której wysiłkiem zostały dokonane już przed wojną wszystkie ważniejsze roboty przy budowie portu gdyńskiego. W ub. sobotę odbyło się uroczyste rozpoczęcie robót przez firmę, połączone z poświęceniem placu budowy. Obok całej załogi robotniczej w jednym z baraków zebrali się goście z min. E. Kwiatkowskim, dyr. BOP-u Szedrowiczem i przedstawicielami społeczeństwa na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Miszewski, po czym odbyło się skromne przyjęcie dla gości i robotników. Powagę chwili i doniosłość zaczętych robót podkreślali w gorąco przyjętych przez robotników przemówieniach min. E. Kwiatkowski, dyr. Szedrowicz oraz pełnomocnik firmy na Polskę inż. Rostkowski. Zadanie jakie stoi przed duńską firmą jest ogromne szczególnie jeśli chodzi o odbudowę zdemolowanych falochronów. Spóźniona pora roku i nadchodzący okres sztormów nie pozwala na dokonanie w roku bieżącym większych prac. Przeszkodę stanowić będzie również brak odpowiedniego sprzętu technicznego, którego w Polsce niemal zupełnie nie posiadamy.

Pełna rehabilitacja

znanego lekarza poznańskiego

POZNAŃ (S). Przed Sądem Specjalnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko znanemu poznańskiemu lekarzowi dr Tadeuszowi Alkiewiczowi, któremu akt oskarżenia zarzucał w czasie jego pobytu w Warszawie współpracę z Niemcami. Dr Tadeusz Alkiewicz, znany rentgenolog poznański i długoletni prezes oddziału wielkopolskiego Związku Lekarzy Polskich po wysiedleniu z Poznania osiadł w Warszawie, gdzie pomagał lekarzom zwłaszcza młodym, których ratował przed ich wysyłką do Rzeszy. Jako prezes warszawskiej Izby Lekarskiej musiał stykać się niejednokrotnie z Niemcami i to w rezultacie doprowadziło go na ławę oskarżonych pod zarzutem współpracy z Niemcami i przechowywanie już po wojnie jednej z Niemek.

Na rozprawie zeznawało szereg świadków z pośród profesorów Wydziałów Medycznych Uniwersytetu Warszawskiego i Poznańskiego, oraz szereg znanych lekarzy warszawskich i poznańskich. Wszyscy oni wystawili dr Alkiewiczowi jak najpochlebniejsze świadectwo. Zeznawała również jedna z Niemek, której zeznania złożone w czasie śledztwa najbardziej obciążały lekarza, Niemka jednak w czasie rozprawy odwołała całe zeznanie złożone w śledztwie.

Dr. Alkiewicz został po całodziennej rozprawie uwolniony od winy i kary, przy czym Sąd orzekł również natychmiastowe zwolnienie z więzienia, w którym dr Alkiewicz przebywał od sierpnia ub. roku.

Uwalniający dr Tadeusza Alkiewicza wyrok warszawskiego Sądu Specjalnego przyjmuje społeczeństwo poznańskie z wielką satysfakcją, bo w jakąkolwiek winę tego znanego przed wojną działacza społecznego trudno było tu komukolwiek uwierzyć.

Napisał ks. Gałecki

Studium psychologiczne

Za drutami obozów śmierci

V.

Byle nareszcie pozbyć się wstrętnego widoku znienawidzonego na wieki miejsca męczarni, byle oddychać pełną piersią powietrzem prawdziwej swobody, wolności. Wyjechali. Czy zaznali prawdziwej swobody? Nie wszędzie zapewnie. Liczba ich stosunkowo nie była wielka. Reszta więźniów polskich doczekała się również wyjazdu, ale na nową tułaczkę — do ośrodków polskich na terenach niemieckich.

Jak charakter choroby i jej nasilenie wywołuje daleko idące zmiany w psychicznym usposobieniu człowieka, a kiedy choroba minie i człowiek prawie zawsze wraca do normalnego zachowania się, taki sam proces — zdawać by się mogło — winien przechodzić również więzień obozów koncentracyjnych. A jednak w rzeczywistości tak nie jest. Koszmar niewoli, terroru i udręki zbyt głęboko wpił się w duszę b. więźnia, zwłaszcza pozostającego lat sześć i więcej pod „opieką" zwyrodnialców hitlerowskich.

Wiadomo, że w organiźmie ludzkim istnieje pewna łączność psychicznych i fizycznych objawów. Filozofia chrześcijańska mówi o wpływie duszy na ciało i o zewnętrznej zależności rozumu i woli od zmysłów. Choruje dusza, niedomaga ciało, np. lęk, strach wywołuje bladość twarzy, poczucie wstydliwości, rumieniec itd. Odwrotnie najmniejsze niedomagania ciała wywołują zaburzenia psychiczne, np. chory na żołądek staje się zgryźliwym itd. Psychozy w obozach koncentracyjnych wywoływały właściwie dwie przyczyny, mianowicie głód, choroby i epidemie oraz anormalne warunki życia obozowego, spowodowane niehumanitarnym i brutalnym regulaminem, którego celem było paczenie istotnych wartości ludzkich i wyniszczanie człowieka.

Każdy najmniejszy objaw zachorzenia np. lekka biegunka czy nawet pryszczyk na ciele, który w normalnych warunkach nie robi na człowieku żadnego wrażenia, potęgował u więźnia już istniejące cierpienie natury moralnej. Pryszczyk wyprowadzał go z równowagi. Dla więźnia bowiem, żyjącego w ustawicznym podnieceniu i napięciu nerwowym, każda błahostka, każde przypadkowe nienormalne funkcjonowanie któregoś organu było zapowiedzią choroby, a z nią zbliżającego się widma osławionej „selekcji", co znaczyło: materiał na „szpilę" lub do komory gazowej. W okresie panującego głodu organizm więźnia z powodu kompletnego wycieńczenia tworzył podatną glebę dla wszystkich chorób infekcyjnych.

Więzień kładł się do snu i budził się rano w atmosferze napięcia nerwowego. Nigdy nie wiedział on jaka niespodzianka czeka go nocą, a jaka za dnia; czy napadnie go znienacka czyhająca stale i wszędzie na niego choroba infekcyjna, czy brutalna ręka żołdaka hitlerowskiego, kapa przy pracy czy innego łajdaka, wysługującego się SS-om.

I to właśnie stałe napięcie nerwowe, spotęgowane do najwyższego szczytu u więźnia cierpiącego w dodatku fizycznie, nie mogło nie pozostać bez śladu na duszy jego. Ta permanentność cierpień moralnych i fizycznych wpływała ujemnie, jeżeli nie decydująco na psychę więźnia i wyciskała na niej swą specyficzną faciem dolorosam. Ludzie słabej konstytucji psychicznej wpadali w desperację i kończyli samobójstwem — w języku urzędowym: Freitodt.

Człowiek z natury dąży do wyeliminowania cierpień fizycznych czy moralnych. Są one bezwzględnie czymś niepożądanym dla każdego człowieka. Jakkolwiek cierpienia są udziałem natury naszej, to jednak lwią ich część człowiek przez swą lekkomyślność, swój egoizm, sprowadza na siebie. Ponieważ cierpienia nie przychodzą do niego w postaci prezentu imieninowego, ale by mu zadać ból, chwyta się człowiek w celu pozbycia się ich różnych środków, niekiedy niebezpiecznych i niedozwolonych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności względem Narodu Polskiego poniższych wnioskodawców o rehabilitację, aby doniosły Sądowi do dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia:

1. Biangowa Anna, ur. 1 lutego 1912 r., z d. Kupc, ur. w Wejherowie, córka Jana i Anny z d. Orzeskiej, zam. w Solcu Kujawskim. R. 146/46 r

2. Gadaszewski Emil, ur. 25. 6. 1910 r. w Przyłękach, syn Emila i Marii z d. Ziegler, zam. w Przyłękach pow. Bydgoszcz. R. 169/46.

3. Wyrwicka Jadwiga, ur. 11. 10. 1875 r. w Laurahucie pow. Katowice, z d. Zebulka, zam. w Bydgoszczy. R. 197/46.

4. Schmidt Maria, ur. 29. 8. 1915 r. w Nowej Rudni, córka Gustawa i Stanisławy z d. Połczyńskiej, zam. w Przyłękach pow. Bydgoszcz. R. 227/46.

5. Lange Jan, ur. 16. 5. 1908 r. w Zielonej Górze pow. Dąbrowa, syn Hieronima i Marty z d. Hoppe, zam. w Bydgoszczy, ul. Mazowiecka 13/2. R. 232/46.

6. Lange Łucja, ur. 24. 9. 1911 r. w Bydgoszczy, córka Leona i Marty z d. Kocimska, zam. w Bydgoszczy, ul. Mazowiecka 13/2. R. 232/46.

7. Paszke Roman, ur. 7. 8. 1901 r. w Ruszkowie, syn Antoniego i Agnieszki z d. Gordon, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 66. R. 233/46.

8. Reich Erik, ur. 21. 5. 1917 r. w Bydgoszczy, syn Pawła i Berty z d. Gromke, zam w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 15. R. 236/46.

9. Steimann Anna z d. Hehs, ur. 21. 6. 1904 r. w Stablewicach, córka Ferdynanda i Idy z d. Schoewe, zam. w Fordonie, obecnie w Radziczu pow. Wyrzysk. R. 237/46.

10. Steimann Helena, ur. 31. 7. 1928 r. w Stablewicach, córka Jana i Anny z d. Hehs, zam. w Fordonie, obecnie w Radziczu pow. Wyrzysk. R. 237/46.

11. Schendel Kurt, ur. 11. 3. 1908 r. w Rumowie, syn Ryscharda i Idy z d. Celmer, zam. w Przyłękach pow. Bydgoszcz. R. 246/46.

12. Fremd Małgorzata, ur. 20. 3. 1918 r. w Reitwein (Niemcy), córka Feliksa, zam. w Bydgoszczy, ul. Różana 4/7. R. 249/46.

13. Hintz Wilhelm, ur. 28 maja 1874 r. w Bydgoszczy, syn Chrystiana i Wilhelminy z d. Faginów, zam. w Bydgoszczy, ul. Unii Lubelskiej 3. R. 253/46.

14. Schinkowski Walter, ur. 8. 8. 1913 r. w Bydgoszczy, syn Henryka i Luizy Sonnenberg, zam. w Bydgoszczy, ul. Jasna 16/6. R. 260/46.

15. Śliwa Maksymilian, ur. 14. 9. 1893 r. w Świeciu, syn Leona i Katarzyny z d. Janiszewskiej, zam. w Fordonie, obecnie w Toruniu, ul. Kopernika 45. R. 264/46.

16. Schulc Antoni, ur. 8. 1. 1904 r. w Łomnicy, syn Jana i Michaliny z d. Nowak, zam. w Przyłubiu Kraińskim, pow. Bydgoszcz. R. 265/46.

17. Linczewski Paweł, ur. 14. 10. 04 r., syn Leona i Stanisławy z Kleszczaków, zam. w Bydgoszczy, ul. Chmurna nr 93. R. 261/46.

18. Linczewska Maria z d. Dyderska, ur. 5. 12. 1912 r., córka Piotra i Jadwigi z Sadowskich, zam. w Bydgoszczy, ul. Chmurna 93. R. 262/46.

19. Sztelle Oskar, ur. 21. 1. 1899 r. w Gąbinie, syn Gustawa i Anny z d. Szneider, zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 54. R. 273/46.

20. Len Irma, ur. 19. 9. 1912 r. we Habinghorst, córka Stanisława i Pelagii z d. Szymańskiej, zam. w Solcu Kujawskim, ul. Piastów 11. R. 276/46.

21. Wilke Barbara, ur. 8. 11. 1896 r. w Poznaniu, z d. Burkiczak, zam. w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 2/18. R. 277/46.

22. Reich Berta, ur. 11. 9. 1879 r. w Braunswaldowie pow. Olsztyn, zam. w Bydgoszczy przy ul. Wiejskiej 41. R. 278/46.

23. Arczyńska Aniela z d. Owsianicka, ur. 29. 3. 1883 r. w Demence, córka Michała i Anny z d. Kosterke, zam. w Bydgoszczy, obecnie w Obozie Pracy w Kruszwicy. R. 287/46.

24. Meier Kazimiera, ur. 10. 2. 1903 r. w Ruszkowie pow. Słupce, zam. w Bydgoszczy, ul. 3 Września 16/3. R. 290/46.

25. Kamrowski Władysław, ur. 7 sierpnia 1902 r. w Białce, syn Jakóba i Bronisławy z d. Goryńskiej, zam. w Przyłękach pow. Bydgoszcz. R. 296/46.

26. Jarzynka Franciszek, ur. 17. 9. 1923 r. w Solcu Kujawskim, syn Zofii Kunegundy z d. Semrau, zam. w Solcu Kujawskim, ul. Bydgoska 27. R. 300/46.

27. Manderle Jan Stanisław, ur. 5. 4. 1897 r. w Bydgoszczy, syn Jana Pawła i Konstancji z d. Bójewska, zam. w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 65. R. 1181/45.

28. Alfryda Haida, ur. 20. 11. 1898 r. w Steinort, córka Reinholda i Antoniny z d. Kleist, zam. w Leśn. Milaszka, pow. Ostrów. R. 1213/45.

29. Kopowska Maria, ur. 30. 6. 09 r. w Bruhsen (Belgia), córka Maksymiliana i Janiny, zam. w Bydgoszczy, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 1540/45.

30. Gabska Anna, ur. 6. 8. 1899 r. w Fordonie, z d. Prochowska, córka Franciszka i Antoniny z d. Wrościkowski, zam. w Fordonie. R. 1857/45.

31. Leśniewska Jadwiga z d. Batowska, ur. 17. 9. 1882 r. w Stawiszczach, córka Stefana i Anastazji z d. Baranowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 58/1. R. 1902/45.

32. Leśniewska Eleonora, ur. 8. 2. 1920 r. w Charbinie, córka Jana i Jadwigi z d. Batowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 58/1. R. 1903/45.

33. Leśniewska Jadwiga, ur. 6. 10. 1912 r. w Charbinie, córka Jana i Jadwigi z d. Batowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 58/1. R. 1904/45.

34. Luther Eleonora, ur. 28. 9. 1909 r. w Obornikach, córka Feliksa i Cecylii z d. Grzechowiak, zam. w Fordonie, Rynek nr 3. R. 1963/45.

35. Szram Anastazja, ur. 24. 7. 1908 r. w Bydgoszczy, z domu Musolf, zam. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 42. R. 1989/45.

36. Manthey Otton, ur. 5. 9. 1905 r. w Łankowicach, syn Gustawa i Idy z d. Domke, zam. w Bydgoszczy, ul. Szczecińska 10. R. 2149/45.

37. Manthey Jadwiga z d. Kmieć, ur. 24. 9. 1906 r. w Bydgoszczy, córka Jakóba i Rozalii z d. Piechota, zam. w Bydgoszczy, ul. Szczecińska 10. R. 2150/45.

38. Łapińska Herta z d. Müller, ur. 4. 4. 1918 r. w Menkinburg, zam. w Bydgoszczy przy ul. Bocznej 5/2. R. 2177/45.

39. Synowiec Gertruda z d. Schendel, ur. 8. 3. 1892 r. w Sopotach, córka Alwina i Augusty z d. Riebandt, zam. w Bydgoszczy, ul. Aleje 1 Maja 25, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 2208/45.

40. Rydlewska Regina, ur. 12. 12. 1924 r. w Bydgoszczy, córka Józefa i Anastazji z d. Kiełpikowskiej, zam. w Bydgoszczy, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 2206/45.

41. Mączkowska Marta, ur. 17. 7. 1901 r. w Bydgoszczy, córka Leona i Joanny z d. Drochowska, zam. w Bydgoszczy, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 2414/45.

42. Wenda Emma z d. Hofmann, ur. 28. 4. 1906 w Aleksandrówce Tarnowskiej, córka Antoniego i Albertyny Majewskiej, zam w Bydgoszczy, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. R. 2440/45.

43. Waleńczak Józef, ur. 7. 9. 1903 r. w Westfalii, zam. w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 32. Dawniej zam. w Smukale, pow. Bydgoszcz. R. 2677/45.

44. Siwińska Anna, ur. 17. 12. 1903 r. w Białychbłotach, córka Juliusza i Ernestyny z d. Lyck, zam. w Przyłękach pow. Bydgoszcz. R. 2715/45.

45. Lewandowski Franciszek, ur. 23. 8. 1880 r. w Lipnie, syn Jana i Katarzyny z d. Dembicka, zam. w Wałdowie Szlach., pow. Chełmno. Obecnie zam. w Bydgoszczy, ul. Sieroca 14/5. R. 2762/45.

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1946 r.
Sąd Grodzki

Dnia 17 sierpnia 1946 r. zmarł nieoczekiwanie

ś. p.

Teodor Dembiński

wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Samorząd gospodarczy traci w Zmarłym wybitnego znawcę gospodarki morskiej, który jej sprawom, jako organizator przedsiębiorstw portowych i pionier eksportu polskiego, gorliwie się poświęcał.

Pamięć o nim trwać będzie na zawsze w historii działalności Gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Prezydium
Radcowie i Dyrekcja

359r

†

Ś. p. Jerzy Lawina-Świętochowski

artysta-kompozytor, oficer W. P., członek Z. A. I. K. S. i Z. A. S. P.

ur. dnia 6. XII. 1906 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł dnia 20. VIII. 1946 r.

Msza św. odbędzie się w kościele Serca Jezusowego dnia 23 bm. o godz. 9 rano, pogrzeb o godz. 10 na cmentarzu Serca Jezusowego.

O czym powiadamiają
matka i narzeczona

5206

KOMUNIKATY

WEZWANIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Prezydialny — wzywa ob. Kowanko Eleonorę Ludwikę, zam. w Łodzi, ul. Al. 1 Maja 28, o zgłoszenie się do Wydziału Prezydialnego, Oddziału Ogólnego, Piotrkowska 104, lewa of. III p., pokój 130, celem odebrania nakazu płatniczego na nadzwyczajny podatek od wzbogacenia się.

Uwaga! Zaznacza się, że wyżej wymieniony Nakaz Płatniczy uważany będzie za doręczony i w tym wypadku, o ile ob. Kowanko E. L. nie zgłosi się po odbiór nakazu w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego wezwania.

Łódź, dnia 19 sierpnia 1946 roku.
352r) Zarząd Miejski w Łodzi

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma, odnowić prenumeratę należy do 25-go każdego miesiąca. Reklamacje z tytułu zaległych numerów pisma nie będą uwzględniane.

Przy zamówieniu prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają Urzędom Pocztowym doręczanie pisma.

Wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna miejscowa wynosi 60.— plus 5,— zł (koszty doręczenia) Zamiejscowa 60.— zł plus 10.— zł (koszty doręczenia).

Centrala Materiałów Budowlanych

Oddział Gdański

SOPOT, ul. Stalina nr 798, tel. 515-41 175r

dostarcza z fabryk po najniższych cenach:

cegłę pełną
cegłę dziurawkę
cegłę białą wapienną
dachówkę karpiórkę
dachówkę holenderkę
dachówkę cementową

Ze względu na ograniczoną produkcję zainteresowane instytucje i firmy proszone są o wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowania. Zamówienie kierować należy pod adresem naszego biura

---

Wkrótce będzie w księgarniach powieść-reportaż:

kpt.-pilot Bohdan Arct

W pogoni za „Luftwaffe"

Polscy myśliwcy nad zachodnią pustynią **zł 110.—**

Wydawnictwo M. ARCTA we Wrocławiu
Rejtana 1 — Kołłątaja 21 358r

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY
B. TARGOŃSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00
Naprawiam maszyny do pisania i liczenia, przerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i części także 4805

Materiały KOSZULOWE PODSZEWKI i KRAWATOWE
Poleca Fabryka **ŁÓDZKA TKANINA**
Łódź, Piotrkowska nr. 44, telefon 175-08
Cenników nie wysyłamy 4479r

Biuro Handlowo-Komisowe
Poznań, ul. Św. Marcina 64
341r Telefon 26-50
przyjmie przedstawicielstwa
fabryk oraz zakładów wytwórczych różnych branż.

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Uwaga Stołówki, Świetlice, Kluby
Patefon elektryczny 220 v.
z automatycznym zmieniaczem (12 płytowy) głośnikiem dynamicznym **na sprzedaż**.
5200 Oferty I. K. P. Bydgoszcz pod 30000

Przedstawicieli
handlowych na Gdynię—Gdańsk, Województwo Gdańskie i Pomorskie poszukuje
Hurtownia Spożywczo-Kolonialna „UNIA" 319 r
Zjednoczenie Kupców dla Handlu Zagr.
Gdynia, Świętojańska 23

Fabryka Gilz „Omega"

Wł. Edwad i Kelus, Kraków, Krowoderska 4 — Tel. 578-04
poleca gilzy (tutki) białe i żółte najlepszej jakości z potrójną ilością waty. Prowincja za zaliczeniem. (345r

---

Książkowy samodzielny
Technik kalkulator maszynowy,
potrzebni.
Oferty wraz z życiorysem:
Zakłady Przemysłowe
Inż. Fr. Pałaszewski i Synowie
Pod Zarządem Państwowym
Rogoźno Wlkp. 294r

339r Krem „EGO" usuwa: piegi, wągry, pryszcze zapobiega tworzeniu się zmarszczek, udelikatnia cerę. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach
PRZED i PO UŻYCIU
Wytw. Chem. Kosmet. „EGO", Poznań, ul. Bosa 19

RADIO-APARATY

Poleca — Kupuje
Najlepiej wyposażone warsztaty napraw na miejscu. 5109
Kinoprojektory 8-16 mm-Przybory foto.
DH **JUPITER**
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

Grand-Hotel Sopot

Telefon 516-52

Restauracja — piekny taras z widokiem na morze

Obiady od godziny 12-tej
złotych 150.— i à la carte
W święta i niedziele od godz. 17

PODWIECZORKI i DANCING

Kolacje od godz. 20-tej

Farby artystyczne i plakatowe

5204
gwarantowanej jakości poleca
FARBOHURT Sp. z o. o.
BYDGOSZCZ, ul. Jezuicka nr 22 - Telefon 23-92

Palta
Ubrania
Szlafroki
Pumpy
350r wyrabia i sprzedaje
f-ma **„RER"** Łódź, Południowa 2 m. 22 - Tel. 256-27
„RER" marka ochronna

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakłady Elektryczne Wybrzeża ogłaszają przetarg nieograniczony na: dostarczenie i zainstalowanie w Gdańsku przy ul. Wały Jagiellońskie

a) 1 centralki telefonicznej automatycznej 100 numerowej z aparatem „Awizo" na 10 linii miejskich z urządzeniem zasilającym.

b) 70 aparatów telefonicznych typu C. B. z tarczą numerową. Dostarczenie i zainstalowanie w Siłowni w Gdyni.

a) 1 centralki telefonicznej automatycznej 25 numerowej z aparatem „Awizo" na 4 linie miejskie z urządzeniem zasilającym.

b) 23 aparatów telefonicznych typu C. B. z tarczą numerową z wykonaniem 23 punktów telefonicznych.

Termin ukończenia robót 1-go października 1946 r.

Podkładki ślepego kosztorysu można nabyć w Dyrekcji Z. E. W. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Matejki 2/3 pokój 54, w godzinach urzędowych.

Oferent powinien złożyć wadium w wysokości 2% ogólnej kwoty ofertowej w kasie Z. E. W. względnie przedstawić zabezpieczenie bankowe na taką sumę. Kwit potwierdzający wniesione wadium, względnie list gwarancyjny należy dołączyć do oferty.

Oferty należy składać do dnia 25. 8. 1946 r. godz. 10-ta w kopertach zapieczętowanych bez oznaczeń firmowych z napisem „Przetarg na urządzenie telefoniczne". Otwarcie ofert nastąpi bezpośrednio po tym terminie, oferty mogą być składane na całość roboty lub dla każdej oddzielnie. Z. E. W. zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wyboru oferenta bez względu na oferowaną kwotę. (362r

---

Państwowa Wytwórnia Prochu w Łęgnowie
Komenda Zawodowej Straży Pożarnej
przyjmuje od zaraz następujące siły:
2 elektromonterów, 2 krawców, 2 stolarzy, 1 szewca, 1 malarza
jako kandydatów na strażaków zawodowych
Warunki przyjęcia:
1. Ob. polskie. 2. Ukończony 23 a nie przekroczony 35 rok życia. 3. Nienaganna przeszłość. 4. Zdolność fizyczna do zawodu strażaka pożarnego (wymagane świadectwo lekarskie)
Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Wydziału Personalnego Państwowej Wytwórni Prochu Bydgoszcz, Krasińskiego 2 347r

---

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 tel. 137-07.

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent", gwarantowany, wysyłamy za zaliczeniem. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Skład przyborów fotograficznych Foto-Labor Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze, papiery, filmy. (369r

Imprezy rozrywkowe, karuzele konikowe, rowerkowe, torpedy itp. wozy mieszkalne, wiatrówki kompletne i z brakami kupię. Oferty pisemne z ceną kierować Jan Łopatka, Poznań, Poznańska 37 m. 7. (214r

Wytwórnia trykotaży poleca wykwintne blezery, bluzki bezrękawniki. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10/3. (314r

Wagi, wszelkie wagi (ciężarki) poleca i kupuje Figiński, Poznań, Fredry 1. Tel. 25-55. (292r

Pokój stołowy nowoczesny sprzedam. Stolarnia J. K. Bydgoszcz, Dworcowa 35, w podwórzu. (346r

Maszyny biurowe, remonty, konserwacja, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Zakład wyposażony w pełen asortyment części wymiennych. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. **Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych Janusz Skarbonkiewicz,** Bydgoszcz, Pomorska 53, telef. 30-15. (308r

Wytwórnia „Krakus" kupuje wanilinę i różne korzenie. Łódź, Żwirki 22. (353r

Muchołapki świeże nadeszły. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22 m. 10 (5188

SŁOMĘ PRASOWANĄ I SIANO poleca: Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska" z odpow. udz. w Bydgoszczy, Al. 1-go Maja 16, Tel. 2149. (340r

Kupię kompletne urządzenie kaszarni. Oferty z podaniem stanu maszyn i ceny pod „Kaszarnia" do IKP Łódź Piotrkowska 66. (355r

Aparaty projekcyjne 16 mm, obiektywy, fotocele „Pretzlera" do aparatów dźwiękowych 16 mm kupi Instytut Filmowy Bydg., Aleje 1 Maja 30 — wejście z ul. Krasińskiego. (5182

„Pończocha Krajowa", Sp. z o. o., Hurt. pończoch, wyrob. tekstylnych Łódź, Nowomiejska 12. — Tel. 100-32. (4149r

Krawaty i [illegible]e, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno", Łódź 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03 Ceny fabryczne (5093r

Interes-lokal nadający się na cukiernię z całkowitym urządzeniem z kuchnią i piekarnią na głównej ulicy z powodu wyjazdu odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Interes" (5148

Potniki, podpinki oraz wszelkie dodatki czapnicze w każdej ilości kupię. Wytwórnia czapek Łódź, Zawadzka 1. (316r

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „ELCHA-FILM" Warszawa Jerozolimska 27 Prowincje informujemy listownie (3264r

Bieliznę damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowomiejska 4 (4695r

Sprzedamy wełnę owczą oraz włosie końskie „Import". Kraków, Marka 23. (252r

RÓŻNE

Wspólnika do dzierżawy młyna poszukuję. Gdańsk-Wrzeszcz, Sobótki 3 m. 6. (361r

Inżynier lub **technik** z branży elektrotechnicznej potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: C. H. P. E. Wrzeszcz, Wajdeloty 22a. (363r

Fryzjerka damska na stałe potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Gdańsk-Wrzeszcz, Mickiewicza nr 10. (364r

WRÓCIŁEM!
Dr MIEDZISZEWSKI
Bydgoszcz, Długa 2. (5193

Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 3—6. Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (5201

Kucharz solidny, tylko dobra siła, potrzebny od 1. 9. Oferty pod Kucharz do IKP Bydgoszcz. (5171

Potrzebna energiczna zarządzająca do Internatu przy Państwowym Gimnazjum w Nakle n/N. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji do dnia 25 sierpnia. (321r

Młyn wodny Broniszewo, pow. stacja kolejowa Gryfice, Pom. Zach., poszukuje młynarzy. (5202

Fryzjerzy damscy — męscy potrzebni. Gdańsk-Wrzeszcz, Libermana 4. (365r

Poszukuję wykwalifikowanej wychowawczyni (może być w starszym wieku) do 2-ga dzieci 3—5-letnich. Potrzebne dobre referencje. Nowoczesne wzorowe wychowanie dzieci. Zgłaszać się do Redakcji IKP Włocławek. (349r

Rutynowany kupiec z branży bławatniczej przystąpi do spółki od zaraz. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz **„5199"**.

Poszukuję samodzielnego fotografa na prowincję. Zgłoszenia Spółdzielnia Pracowników Leśnych, Bydg., Św. Trójcy. (5187

Poszukuję sklepu z mieszkaniem w możliwie dobrym punkcie. Wszelkie koszta zapłacę. Oferty IKP Bydg. pod „5180".

Spółdzielnia Pracowników Miejskich poszukuje kierownika sklepu spożywczego z odpowiednimi kwalifikacjami. Zgłoszenia z świadectwami i referencjami zgłaszać do biura, ul. Jana Kazimierza 5 pokój 306. Nie uwzględnione wnioski pozostaną bez odpowiedzi. (5207

Osoba starsza solidna i pedantka, zmieni posadę samodz. gospodyni od 1. 9. do młodego małżeństwa lub samotnego pana. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz „5190".

Solidny długoletni dzierżawca młynów poszukuje dzierżawy młyna. Wielkość młyna i okolica obojętna. Oferty z krótkim opisem i podaniem warunków pod „Młyn" do IKP Łódź, Piotrkowska 66. (354r

Poszukujemy od zaraz buchaltera do księgowości przebitkowej oraz statystyka ze znajomością pisania na maszynie, ewtl. siły żeńskie. Oferty pod „Młyn Parowy" do IKP w Bydgoszczy. (342r

Mistrz młynarski, lat 43, dobrze wykwalifikowany w swoim zawodzie przeprowadza przebudowy, wykonuje stolarkę młynarską, poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Papier" Starogard ul. Hallera 15. (343r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione zaświadczenie stałe na nazwisko Irena Hennig, Jabłonowo, Żwirki 9. (5205

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Gałkiewicz Henryk: zwolnienie z obowiązkowej służby wojskowej legitymacje G. U. M., tymczasowe zaświadczenie tożsamości. (366r

Zgubione dokumenty osobiste unieważniam. Cecylia Roszkowska, Tczew, Harcerska 31. (5192

Unieważniam zagubiony dowód osobisty, wystawiony przez Starostwo Warszawa-Śródmieście, oraz dowód z pobytu w obozie koncentracyjnym Mauthausen na nazwisko Kwiatkowski Eugeniusz, ur. 13. 9. 1919. Gryfice, Kościuszki 4. (368r

Unieważniam skradzione we Wrzeszczu kartę RKU Lublin, leg. Politechniki Gdańskiej, zaświadczenie tożsamości i inne. Lassota Zbigniew, Lublin, ur. 14. I. 1921. (5143

Unieważniam zagubione prawo jazdy nr 2072 Franciszek Gronowski, Wąbrzeźno. (344r

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą (Kennkarte). Ziętowski Teodor. (357r

ZAMIANY

Zamienię 6-pokojowe mieszkanie centrum Poznania na sklep z mieszkaniem, także na prowincji. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8, pod nr 333. (356r

Mieszkanie Bydgoszcz 3 pokoje z kuchnią, wygody, w okolicy ul. Szopena zamienię na 2-pokojowe duże z wygodami. Oferty IKP Bydgoszcz pod „5194".

POSZUKIWANIA

Kto z repatriantów z Wilna wiedziałby cośkolwiek o losie Franciszki Zająkałowej z domu Jankowskiej, zamieszkałej w roku 1940 przy ul. Ciasnej, proszony jest dać wiadomość na adres Ignacy Zająkała w Świeciu nad Wisłą ul. Chmielniki nr 26. (5145

2000 zł nagrody! Ktoby podał miejsce zamieszkania **Jankiewicza Czesława,** urodzonego w Wilnie 1924 r. Ostatnio w 1945 r. przebywał w Białymstoku. Poszukuje Aleksander Jankiewicz, Szczecin, Naruszewicza 6 m. 7. (2221

ZGUBY

Zgubiono dokumenty na nazwisko Adamski Edward. (367r

MATRYMONIALNE

Blondynka, lat 37, idealnego charakteru, niebiedna, pozna chętnie pana inteligentnego powyżej 40tu. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Przyjaźń". (5195

Kawaler, lat 39, kupiec samodzielny, pozna inteligentną towarzyszkę życia. Proszę złożyć tylko poważne oferty pod „MR" do IKP Bydgoszcz. (5198

Pani, wiek 30—37 lat, która ma szczere zamiary założyć ciche, spokojne ognisko domowe, znajdzie we mnie szczerego partnera w celu matrymonialnym. Stanowisko — wolny zawód. Oferty do IKP Łódź Piotrkowska 66, pod „Demostenes". (351r

Kawaler, lat 29, cukiernik, poślubi młodą pannę lub wdowę do lat 30, niebiedną. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Cukiernik" (5203

Panna, lat 22, sympatyczna, szuka odpowiedniego pana do lat 35 na stanowisku. Zgłoszenia IKP Gdynia pod „Marylka". (360r

Wdowiec, wysoki, ciemnoblondyn lat 35, z synkiem 4-letnim, właściciel dobrze prosperującego zakładu przemysłowego, pozna przystojną pannę lub bezdzietną wdowę w wieku 25—30, w celu matrymonialnym. Panie, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim, zechcą łaskawie złożyć poważne oferty możliwie z fotografią w Biurze Ogłoszeń PAP, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 27. (334r

Małżeństwa kojarzy szybko dyskretnie fachowo Olbrzymi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów. Łódź 1 skrz. 163. (185r

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11423